

**S T E N O G R A M**  
**z obrad XCI Sesji Rady m.st. Warszawy**  
**w dniu 30 września 2010 roku**

**Przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska-Grupińska:**

Chciałabym państwa powitać na **91 sesji Rady m.st. Warszawy, nadzwyczajnej**, witam przybyłych na dzisiejszą sesję, Pana Prezydenta, Państwa Dyrektorów, Radnych m.st. Warszawy, witam Mieszkańców!. Bardzo poproszę o włączenie systemu. Sprawdzimy, czy na sali jest kworum.

Mamy, proszę państwa, kworum. Bardzo dziękuję.

Sesja została zwołana na wniosek podpisany przez grupę radnych złożony w dniu 23 września bieżącego roku. Zawiadomienie o sesji wraz z wnioskiem zawierającym porządek obrad, druk numer 2972 otrzymaliście państwo do skrytek oraz e-mailem w dniu 24 września. Czy są propozycje zmian do porządku obrad, który państwo otrzymaliście? Nie widzę. Chciałabym poprosić pana profesora Jaroszyńskiego, żeby przekazał nam opinię prawną swoją co do złożonego wniosku. Bardzo proszę pana profesora.

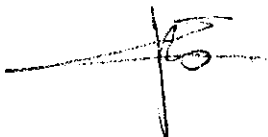
Radca prawny mec. profesor Adam Jaroszyński: Proszę państwa, oczywiście sam wniosek nie budzi żadnych zastrzeżeń od strony formalnej, natomiast jego zawartość w części dotyczącej porządku obrad już budzi wątpliwości. Chodzi mi o to, że porządek obrad, to jest podstawa, która pozwala organizować prace Rady na sesji. Zaproponowany porządek obrad, moim zdaniem, nie stanowi takiej podstawy, zwłaszcza w punktach 1, 2 i 3. Te punkty są sformułowane bardzo ogólnikowo i błędnie sformułowane, błędnie sformułowane od strony prawnej. I pokrótce to może wyjaśnię.

Otóż tak, punkt pierwszy, gdzie jest mowa o umowach indemnizacyjnych. Mówiąc po polsku chodzi tutaj o umowy odszkodowawcze, były to umowy zawierane przez Polskę w latach 1948 – 71 ubiegłego stulecia przez Rząd Polski z rządami innych państw. Takie umowy zawarto z 11 –oma państwami europejskimi i ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej. Te umowy przewidywały



odszkodowanie, przekazywane tym państwom -stronom umowy - przez Polskę za mienie utracone przez podmioty tych innych państw. Przez osoby fizyczne, osoby prawne, przez różne firmy, przez różne podmioty mające siedziby w tamtych państwach. Było to w formie przekazania środków finansowych, środków pieniężnych w większości, z wyjątkiem umowy z Francją, gdzie zapłaciliśmy węglem i Norwegią, gdzie doszło do kompensacji majątku polskiego w Norwegii i majątku norweskiego w Polsce. Te umowy zostały wykonane, wszystkie umowy zostały wykonane. Tak że w tej chwili jest to tylko problem prawno-historyczny, a nie problem prawny aktualny. Następnie, patrząc na sformułowanie tego punktu pierwszego, te umowy odszkodowawcze nie mają żadnego związku z procesami reprivatyzacji. W Polsce, jak wiadomo, nie ma reprivatyzacji. Sejm nie zdołał do dzisiaj uchwalić ustawy reprivatyzacyjnej, natomiast dochodzi do zwrotu poszczególnych obiektów majątkowych dawnym właścicielom, a właściwie ich następcom prawnym w tych przypadkach, kiedy przejęcie nastąpiło z naruszeniem obowiązującego prawa. I są to sprawy zawsze rozpatrywane indywidualnie. Dalej, i tutaj już przechodzę trochę do punktu drugiego, gdzie jest mowa o polityce informacyjnej, o procesach reprivatyzacji, a właściwie Warszawa, miasto stołeczne Warszawa z reprivatyzacją jako taką nie ma nic wspólnego. Organ wykonawczy Miasta prowadzi postępowania na podstawie Dekretu z 1945 roku dotyczącego gruntów warszawskich, prowadzi też postępowania w sprawie zwrotu nieruchomości wywłaszczonych, które nie zostały, nie została, nie nastąpiła realizacja na cel określony w decyzjach wywłaszczeniowych, ale wszystko są to sprawy toczące się w trybie postępowania administracyjnego, w trybie decyzji administracyjnej te sprawy są załatwiane, jest to gestia Prezydenta Miasta, a na pewno nie miasta stołecznego Warszawy, ponieważ Rada, no, nie może się zajmować postępowaniami administracyjnymi. Oczywiście można sobie wyobrazić, że Rada będzie oczekiwała jakiejś ogólnej informacji o, statystycznej, ile jest takich spraw, jak one się kończą, ale to jest zupełnie coś innego, niż zostało zapisane w tym porządku obrad.

Wreszcie punkt trzeci, który mówi o przekazywaniu nowym właścicielom – ja rozumiem, że tu chodzi o te grunty warszawskie – nowym właścicielom umów

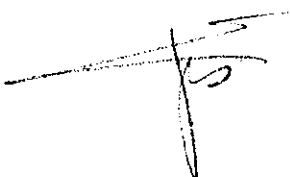


najmu lokali mieszkalnych, znajdujących się na terenie nieruchomości podlegających procesom, no, w cudzysłowie "reprywatyzacyjnym", bo jak powiedziałem, nie jest to reprywatyzacja, tyle że, to nie ma tutaj żadnego przekazywania umów, dlatego, że zbywca nieruchomości, a w tym przypadku m.st. Warszawa, nie przekazuje tych umów nabywcy nieruchomości, czyli temu, kto uzyskał nieruchomość w użytkowanie wieczyste i tym samym własność budynku posadowionego na takiej nieruchomości, na mocy przepisów Kodeksu Cywilnego nabywca nieruchomości – w przypadku umów najmu, czy umów dzierżawy – zawsze wchodzi w miejsce zbywcy. Tak, że to następuje z mocy prawa, a nie ma tu żadnego przekazywania.

I wreszcie punkt ostatni, czwarty – może ja skończę naprzód? – dotyczący projektu uchwały. Co do tego projektu, pisałem osobną opinię i moim zdaniem te, ta Rada nie ma kompetencji do podjęcia takiej uchwały. Zgodnie z przepisami ustawy o samorządzie gminnym i z postanowieniami Statutu m.st. Warszawy, Rada powołuje komisje stałe, albo komisje doraźne, natomiast nie może powoływać żadnych zespołów, chyba, żeby coś innego wynikało z przepisów szczególnych. Takim przepisem szczególnym na pewno nie jest ten artykuł 5 ust. 2 powołany w projekcie uchwały, ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie, dlatego, że ten zespół, który w tym przepisie jest przewidziany jest to jedna z form współpracy administracji publicznej z organizacjami pozarządowymi w zakresie realizacji zadań, określonych w tej ustawie. No, a administrację publiczną wykonuje organ wykonawczy gminy, a nie rada gminy. Rada jest uprawniona tylko do wykonywania takich czynności prawnych, które wyraźnie w obowiązującym prawie zostały powierzone Radzie.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska Bardzo dziękuję, panie profesorze, mam pytanie do wnioskodawcy, który jest reprezentowany przez pana Terleckiego, czy coś związku z tym możemy zrobić?.

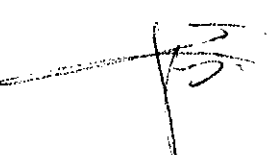
Radny Paweł Terlecki: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, Szanowni Mieszkańcy. Otóż grupa radnych, która zażądała zwołania sesji



nadzwyczajnej opierała się na projekcie, przygotowanym przez stronę społeczną, myśmy nie chcieli ingerować w treść tego, ponieważ, no, wydawało nam się, że po prostu jakakolwiek ingerencja z naszej strony może być po prostu przez, zmiana czegokolwiek może być po prostu różnie odebrana. Dlatego, dlatego pod tym wnioskiem, który został przygotowany przez stronę społeczną podpisała się grupa radnych z Klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Otóż w chwili obecnej, po tym wykładzie tutaj pana profesora, prawnym, więc ja proponuję następujące rozwiązanie. Otóż w tym punkcie, znaczy w poszczególnych punktach, które otrzymaliśmy, otrzymaliście państwo ten porządek obrad, proponuję wprowadzenie zmian w formie autopoprawki. I – nie wiem, czy jeśli chodzi o punkt pierwszy, to faktycznie informacja na temat tych umów w procesie reprivatyzacji jest sformułowaniem zdecydowanie mało fortunnym. Natomiast już punkt 2 chciałbym przeformułować go w taki sposób, że chciałbym go ująć w sposób następujący. Otóż byłaby to informacja Prezydenta m.st. Warszawy o stanie procesów zwrotu nieruchomości warszawskich w oparciu o, na zasadzie Dekretu Biureta i ustaw późniejszych, albo późniejszych aktów prawnych, bo to nie tylko ustawy, prawda, były? To wtedy był punkt pierwszy, punkt drugi, który był punktem trzecim, miałby taką treść, oczywiście po tym, po tym punkcie dyskusja. Punkt drugi. - Informacja Prezydenta m.st. Warszawy na temat sytuacji prawnej najemców lokali mieszkalnych, znajdujących się w budynkach, zlokalizowanych na nieruchomościach, które podlegały zwrotowi byłym właścicielom, w okresie,- oczywiście bym wykreślił tutaj te wszystkie procesy reprivatyzacji - bo jak słusznie zostało powiedziane po ponad 20 latach naszej niepodległości, no, niestety, Państwo Polskie takiej ustawy nie uchwaliło. I trzeci punkt. - Głosowanie, czy może dyskusja, czy może informacja nad projektem uchwały w sprawie powołania zespołu wspólnego do spraw rozwiązywania problemów w zakresie mieszkalnictwa, wykreślam "reprivatyzacji" oraz walki z bezdomnością i wykluczeniem społecznym.

Panie profesorze, pan przytaczając tutaj opinię na temat możliwości powołania tego, przede wszystkim pisze o tym, że istnieją jak gdyby dwie szkoły, prawda, na ten temat, że czy rada gminy, którą jest Rada m.st. Warszawy ma prawo, prawda,



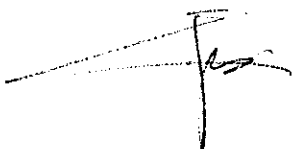
część, prawda, znaczy, część prawników przychyła się do tego, że ma takie prawo, natomiast część stoi na straży, tutaj, ustawy, literalnego ujęcia przepisów, które są zawarte w ustawie o samorządzie gminnym i mówić - takiego prawa nie ma. Więc ja jestem reprezentantem takiego nurtu w prawie, który mówi, że właściwie, że jeżeli nie ma czegoś zdecydowanie, że nie wolno tego robić, prawda, to jest dozwolone. I tutaj.. (oklaski) I tutaj, bez względu, prawda, na komentarze, które dochodzą mnie z lewej strony, no, tak jest, no po prostu taka jest, taką reprezentuję postawę, no, jeżeli komuś się to nie podoba, no to może wyjść, nie? Jeżeli – i nie słuchać. – Tak, że pozwolę sobie, no, nie zgodzić się, jeśli chodzi o tą część, natomiast oddzielną sprawą jest również fakt, czy w tych, w tym projekcie uchwały, mają znaleźć się, oczywiście nie mogą znaleźć się nazwiska, prawda, tutaj konkretne osoby, tylko może, czy po prostu, czy po prostu, no bo czegoś takiego być nie może, może być powiedziane to, wymieniona ilość przedstawicieli strony społecznej. To tyle, dziękuję.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję bardzo panu radnemu, pan radny Szostakowski, proszę bardzo, w sprawie formalnej.

Radny Jarosław Szostakowski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo. Ja przepraszam, ale ja nie zrozumiałem, jak ma wyglądać porządek tej sesji po zmianach zaproponowanych. Wydaje mi się proponują zmiany porządku obrad, ale my musimy to przegłosować, w związku z tym ja bym chciał wiedzieć, co będziemy głosować.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Jeżeli można, to ja bym chciała zwołać Konwent, ponieważ otrzymaliśmy w tej chwili kompletnie inny porządek obrad. Jeżeli ktoś chce traktować i państwa, i nas poważnie, to się musi zupełnie inaczej do tego przygotować. To, co zaproponował pan Terlecki jest, po prostu, kompletnie innym tematem, niż to, co dostaliśmy we wniosku. Zarządzam przerwę, zapraszam Konwent na zaplecze.

P r z e r w a



Po przerwie

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: To poprosimy w tej chwili Pana. Poproszę pana Terleckiego o przedstawienie jeszcze raz projektu ..

Radny Paweł Terlecki: Proponowanego porządku obrad.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Tak. bardzo dziękuję.

Radny Paweł Terlecki: Dobrze.

Punkt pierwszy – Informacja Prezydenta m.st. Warszawy na temat:

a/ umów odszkodowawczych w procesie reprivatyzacji,

b/ polityki informacyjnej o reprivatyzacji,

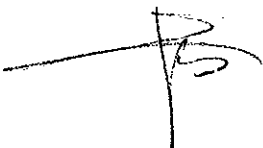
c/ przekazanie nowym właścicielom umów o najmie lokali mieszkalnych znajdujących się na terenie nieruchomości podlegających zwrotowi.

Drugi punkt – projekt uchwały w sprawie powołania zespołu rozwiązywania problemów społecznych w zakresie mieszkalnictwa, zwrotu nieruchomości, walki z bezdomnością i wykluczeniem społecznym na terenie m.st. Warszawy.

To oczywiście za chwileczkę państwo otrzymają.

Bardzo dziękuję, to jakby pan mógł jeszcze to przygotować, żeby to było dokładnie, w takim brzmieniu, jak potrzeba i wtedy to rozdamy, dobrze? Dziękuję bardzo, pani Ligia Krajewska.

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Radni, Szanowni Mieszkańcy! Ja dziękuję panu profesorowi za wykładnię prawną, a chciałam jednak zwrócić się do pana radnego Terleckiego, który jest wybitnym prawnikiem i radnym Miasta, że jest taki obyczaj, że jeśli się przyjmuje wniosek i Klub go przyjmuje wypadałoby skonsultować, bo rozumiem, że państwo nie muszą znać prawa, radny powinien, zwłaszcza, że radny, który w poprzednim wystąpieniu powiedział, że na podstawie bilansu



SPEC-u, to można ocenić, jaką może prowadzić politykę SPEC, więc gratuluję takiej wiedzy i oczekuję, że teraz zmieniona, zmieniony porządek obrad zostanie przez radnych przyjęty i będziemy mogli procedować w sposób zgodny z prawem. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Bardzo dziękuję. Proszę państwa, za chwilę dostaniemy poprawiony projekt pana Terleckiego, rozdamy ten projekt, musimy to przegłosować, bo to jest bardzo poważna zmiana. Więc proszę o chwilę jeszcze cierpliwości.

Powiedziałam to przed chwilą, że czekamy na powielenie tego projektu.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Proszę państwa, mamy cztery głosowania przed nami. Poproszę gong. Zamiast punktu umowy indemnizacyjne w procesie reprivatyzacji ten punkt otrzymuje brzmienie – Informacja Prezydenta m.st. Warszawy na temat umów odszkodowawczych w procesie reprivatyzacji, polityki informacyjnej o procesach reprivatyzacji, przekazywania nowym właścicielom umów o najem lokali mieszkalnych znajdujących się na terenie nieruchomości podlegających zwrotowi.

Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem takiej zmiany?


Drodzy państwo radni, proszę głosować!

Za 36, przeciw 0, wstrzymało się 0. Przyjęliśmy tę zmianę.

(oklaski)

Proszę państwa, poczekajcie, bo jeszcze trzy zmiany! No, więc...

Zmiana druga. Zamiast punktu – Polityka informacyjna o procesach reprivatyzacji, otrzymujemy brzmienie punktu – Projekt uchwały w sprawie powołania zespołu rozwiązywania problemów społecznych w zakresie



mieszkalnictwa, zwrotu nieruchomości, walki z bezdomnością i wykluczeniem społecznym na terenie m.st. Warszawy.

Kto z państwa jest za przyjęciem takiej zmiany?

Za 37, przeciw 0, wstrzymało się 0. (Oklaski)

Wobec tego zostają nam do zdjęcia dwa punkty – punkt: Przekazanie nowym właścicielom umów najmu lokali mieszkalnych znajdujących się na terenie nieruchomości podlegających procesom reprivatyzacyjnym. Zdejmujemy, ponieważ to już zostało skonsumowane we wcześniejszych punktach.

Kto z państwa jest za zdjęciem tego punktu? Pierwotnie numer trzy?

Za 39, przeciw 0, wstrzymało się 0. (Oklaski)

I kto z państwa jest za zdjęciem punktu – Głosowanie nad projektem uchwały w sprawie i tak dalej, punkt pierwotny czwarty.

Kto z państwa jest za, kto jest przeciw, kto się wstrzymał?

Za 38, przeciw 0, wstrzymało się 0. Przyjęliśmy.

***Przechodzimy w takim razie, proszę państwa, do punktu pierwszego – Informacja Prezydenta m.st. Warszawy w sprawie umów odszkodowawczych w procesie reprivatyzacji, polityki informacyjnej o procesach reprivatyzacji, przekazania nowym właścicielom umów o najem lokali mieszkalnych znajdujących się na terenie nieruchomości podlegających zwrotowi.***

Zapraszam pana Prezydenta, aby udzielił nam takiej informacji.

Jeżeli pan Prezydent przekazuje panu, to bardzo proszę, panie dyrektorze.

P.o. dyr. Biura Gospodarki Nieruchomościami Marcin Bajko: Pani przewodnicząca, panie Prezydencie, szanowni państwo. Pan profesor Jaroszyński jakby już powiedział, na czym polegały umowy indemnizacyjne, ja mogę to tylko uzupełnić w taki sposób, że wymienić, z jakimi państwami zawarte. Była to Francja, Dania, Szwajcaria, Szwecja, Wielka Brytania z Irlandią, Norwegia, Stany


Zjednoczone, Belgia i Luksemburg, Grecja, Holandia, Austria i Kanada. Ich istotą była wypłata ryczałtowych odszkodowań przez państwo polskie, przez PRL, na rzecz obywateli, którzy utracili w Polsce majątki, obywateli tych krajów i jeśli chodzi o rolę w Warszawie, jak rozumiem, tych aktów, to jeszcze raz trzeba powiedzieć: nie ma w Warszawie żadnej reprivatyzacji, bo nie ma w Polsce żadnej ustawy, która o reprivatyzacji by stanowiła. W Warszawie musimy realizować wydany w 45 roku Dekret, który zakładał bardzo specyficzną, bardzo specyficzny sposób pozbawienia ludzi własności. Ten sposób polegała tym, że tymczasowo zabierano tą własność po to, żeby odbudować Warszawę, tak było to kiedyś uzasadniane, natomiast później Dekret przewidywał zwrot tych nieruchomości w takim stanie, w jakim się znajdowała. Można było odmówić zwrotu tylko wtedy, gdy plany zagospodarowania przestrzennego przewidywały tam cele publiczne. Taki dekret musimy realizować, bo jak powiedziałem, nie ma ustawy. W związku z tym, jeśli chodzi o rolę tych umów odszkodowawczych w całym tym procesie, ona w zasadzie jest żadna, ona się ogranicza do tego, że kilku właścicieli nieruchomości warszawskich, którzy byli obywatelami innych krajów, otrzymali odszkodowania od władz PRL –u, w związku z tym w tej chwili minister finansów musi wydać, powinien wydać decyzję, na mocy której ci obywatele nie mogą otrzymać zwrotu w naturze. Jest to procedura bardzo, jak powiedziałem, bardzo rzadka w Mieście, dotyczy na dzień dzisiejszy 3 spraw załatwionych i 7, które się toczą i nie ma żadnego wpływu na proces realizacji i dekretu Biureta. Jest to bardzo duża rzadkość w stosunku do 17 tysięcy wniosków, które zostały kiedyś przez byłych właścicieli złożone. W sumie mówimy o kilkudziesięciu obywatelach państw obcych. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska:

Przechodzimy do punktu b z punktu a. Pani dyrektor Łęgiewicz.

Nie, polityki informacyjnej w ...

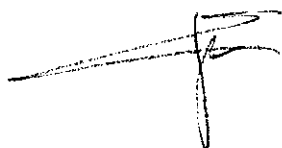
To jeszcze pan dyrektor, tak? Bardzo proszę. Bo na razie mamy odpowiedź na punkt a.



P.o. dyr. Biura Gospodarki Nieruchomościami Marcin Bajko: Bardzo przepraszam, bo to jest materiał roboczy. Polityka informacyjna o procesach prywatyzacji. Szanowni państwo, ponieważ tak, jak powiedziałem, dekret Biureta przewiduje zwrot w naturze tych nieruchomości, i to zwrot, który odbywa się też w dość specyficzny sposób. Otóż automatycznie, poprzez uchylene kiedyś wydanego orzeczenia administracyjnego, to w tej chwili może nastąpić każdym momencie, wobec każdej nieruchomości, robi to nie Prezydent, ale SKO lub minister. W takim wypadku budynek wraca automatycznie do byłych właścicieli i staje się ich własnością. W związku z tym Miasto ma duże utrudnienie, ponieważ nie jest stroną takich postępowań przed SKO i przed ministrem, ma duży problem z ustaleniem, w którym momencie przestaje już Miasto być właścicielem budynków, natomiast tym właścicielem stają się byli właściciele. W związku z tym próbujemy, poprzez informację, gdy tylko ona do nas dociera, informacji wysłanych do ZGN -ów, informujemy, których budynków to dotyczy. Można to wyłącznie jeszcze usprawnić w ten sposób, żeby taką informację zaraz, gdy ZGN otrzyma z Biura Gospodarki Nieruchomościami, opublikował na przykład na liście lokatorów czy w jakiejś tablicy informacyjnej i dużo więcej zrobić w tej sprawie już nie można, ponieważ, jak powiedziałem, to jest automat i budynki stają się automatycznie własnością byłych właścicieli. To od nich zależy informacja, jaki chcą pobierać czynsz, na jakie konto, od kiedy i na jakich warunkach ewentualnie chcą z państwem negocjować umowę. Dziękuję. (Poruszenie pośród publiczności)

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Rozumiem, że państwo będziecie zgłaszać takie wnioski, bo ja słyszę, że mówicie państwo, że ZGN powinien publikować, a tego nie ma, no ja mówię to do mikrofonu, żeby to od razu się zapisało do stenogramu, ale rozumiem, że taki wniosek padnie z państwa strony. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Z-ca dyr. Biura Polityki Lokalowej Katarzyna Łęgiewicz: I punkt c, przekazywanie nowym właścicielom umów o najem lokali mieszkalnych. Umowy o najem lokali mieszkalnych są elementem dokumentacji poszczególnych



budynków. One świadczą o obciążeniach danych lokali umowami właśnie najmu i w, po przekazaniu, czy w momencie przekazywania protokolarnego budynku nowemu właścicielowi jest przekazywana też dokumentacja dotycząca tego budynku i lokali w tym budynku. No i to tyle. Dziękuję. (Wesołość na sali. gwizdy)

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Proszę państwa, mam zgłoszenia dwóch osób, które chciały zabrać głos, w każdym z punktów, trzech osób. Zapraszam pana Aleksandra Grabińskiego. Chociaż nie, mam, pan Aleksander Grabiński, lub Aleksander Zawada. Pan radny Terlecki chciał zabrać ..(Radny Paweł Terlecki: głos niesłyszalny, poza mikrofonem).

Tak? to w takim razie, czy pan Grabiński, czy pan Zawada? Pan Zawada. Zapraszam. A potem poproszę pana Oskara Hejka. Hejka? .

Pan Aleksander Zawada: Szanowni państwo, ja występuję z imienia, z ramienia związku Dekretowiec, skupiających środowisko właścicieli. Chciałem powiedzieć na wstępie, że pan dyrektor chyba nie do końca tutaj powiedział prawdy, jeśli chodzi o tą informację ZGN –u o tym, że są nowi właściciele, bo zdarza się tak, że ZGN przeczy temu po prostu, że jest, powiedzmy, jest właściciel, a ZGN twierdzi, że czegoś takiego nie ma. I to jest jedna sprawa.

Proszę państwa, widziałem ten wniosek, który ma być diskutowany i bardzo źle się dzieje, że są tam tylko organizacje skupiające lokatorów, nie ma nikogo ze strony właścicieli.

(poruszenie na sali)

Tak ja wiem, że to jest może, może to jest niepopularne, ale proszę państwa, powiem tak. Polityka Miasta jest taka, że szczyje się nas wzajemnie, lokatorów i właścicieli, bo Miasto umywa ręce. Problem jest taki, że Miasto ma zobowiązania do tych ludzi. Natomiast po prostu nas się, jako właścicieli wmanewrowyduje w to, że my mamy ponosić odpowiedzialność za to, co Miasto robiło w poprzednich dziesięcioleciach. (Oklaski pośród publiczności) Ja nie wiem, czy jest taki tryb przewidziany, ja chciałem zapytać Radę o uchwałę, to jest rzymskie 76/ 2335 na

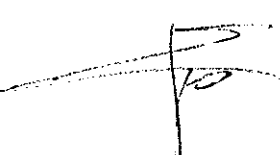
2006 (LXXVI/2335/2006), dlaczego ta uchwała nie jest realizowana? To jest pytanie do Rady. Nie wiem, czy mogę takim trybem, tutaj przemawiając, zapytać o to? I chciałem jeszcze zapytać, bo, no nie wiemy, jak się to ..

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Proszę pana, to może ja od razu odpowiem, że wykonanie uchwały realizuje Prezydent, jeżeli ma pan zastrzeżenia, co do realizacji, to może pan złożyć taki wniosek do Rady oczywiście, tylko bardzo bym prosiła na piśmie i wtedy Komisja Rewizyjna się tym wnioskiem niezwłocznie zajmie.

Pan Aleksander Zawada: Oczywiście. I proszę państwa, jeszcze chciałem zapytać, bo nie wiemy, czym się to dzisiaj to całe spotkanie skończy, ono jest poważnie opóźnione. Jeżeliby była taka możliwość powołania do tej rady, która by powstała środowisk dekretowych, no to byłibyśmy bardzo zadowoleni, jeżeli byłaby taka możliwość, po prostu. A jeżeli takiej możliwości by nie było, no to być może Rada by zechciała któreś z kolejnych swoich posiedzeń poświęcić tylko i wyłącznie problemowi dekretu Biureta, który no, ostatnio w mediach, można powiedzieć, trochę umarł, nie istnieje. To zawsze jest tak mówione, a, są w Mieście roszczenia, w, to, tamto i to się tak troszeczkę rozmydla. I proszę państwa, czego w tym Mieście najbardziej brakuje? Tego, że niestety buduje się za mało mieszkań komunalnych, i to jest główny problem. Dziękuję.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Dziękuję panu bardzo, zapraszam pana Hejkę.

Pan Oskar Hejka: Pani Przewodnicząca, panie Prezydencie, Wysoka Rado, Mieszkańcy!. Znaczy ja chciałem tak zacząć od początku To znaczy, miałbym pytanie do pana profesora w związku z opinią, którą wygłosił przed chwilą, znaczy, miałbym takie pytanie, jakim, znaczy, jaką definicją prywatyzacji pan profesor się posługuje - twierdząc, że w Warszawie nie dochodzi do procesów reprivatyzacji.



Bardzo bym prosił o odpowiedź na to pytanie. Ja później przejdę do dalszej wypowiedzi, jeżeli tak możemy.

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Jeżeli pan profesor tak łaskaw, to bym prosiła.

Pan Oskar Hejka: Skąd pan profesor zaczerpnął tę definicję reprivatyzacji? Bardzo bym prosił.

Radca prawny mec. prof. Adam Jaroszyński: Ze znajomości języka polskiego, po prostu. (śmiech na sali)

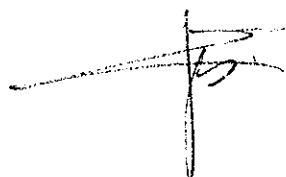
Jest to zwrot własności odebranej, upaństwowionej.

Pan Hejka: Czyli w Warszawie nie dokonuje się?

Radca prawny mec. prof.. Adam Jaroszyński: W Warszawie oddaje się grunt w użytkowanie wieczyste. A z użytkowaniem wieczystym gruntu jest związana własność budynku, ale tą podstawą jest użytkowanie wieczyste gruntu. Tyle.

Pan Oskar Hejka: No nie, nie, panie profesorze, ale reprivatyzacja w Warszawie dokonywana jest na podstawie dekretu Biureta, tak? prawda? zgadza się? Dlatego że dekret Biureta w art. 5 rozdzielała własność budynku od gruntu, więc, no, nie jest to do końca tak, będziemy też o tym mówić, o tym rozdziale jeśli chodzi o inne tematy poruszane dzisiaj na sesji, znaczy przekazywanie umów-najmu. Bo pojawiła się już taka informacja, że Miasto zbywa te nieruchomości, no to ja mam w takim razie, będę miał pytanie, na podstawie jakiego aktu cywilno prawnego zbywany jest budynek. I bym prosił może, jeżeli ktoś zna (oklaski) jeżeli ktoś z państwa tutaj obecnych zna akt, cywilno prawny akt zbycia budynku, nieruchomości warszawskiej dekretowej, to ja bym bardzo prosił, żeby powiedział, która to jest decyzja, jakiś akt, no nie wiem, notarialny może? Nie mam pojęcia.

Tak, tak, tak, ja będę kontynuował.



Dobrze, to w takim razie, muszę przejść, bo chcielibyśmy wyświetlić prezentację.

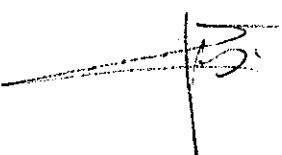
Znaczy, z uwagi na zmianę porządku obrad, my musimy też zmienić troszeczkę naszą prezentację, więc proszę chwilkę. Dobrze, zanim rozpocznę, chciałbym potwierdzić pewien fakt, który pan dyrektor Bajko tutaj zauważył, tak?, że, czy podał taką informację nam, że w przypadku umów indemnizacyjnych, czyli tych traktatów bilateralnych, które Polska zawierała na przestrzeni tam parędziesięciu lat, Miasto Stołeczne Warszawa w przypadku, gdy – nie wiem – ma takie podejrzenie, że osoba roszcząca o własność nieruchomości mogła być objęta tym aktem, sprawdza te informacje, nie wiem, w bazie danych Ministerstwa Finansów, tak? Dobrze mówię?

Głos z sali: Pan Minister Finansów...(głos poza mikrofonem, niesłyszalny)

Pan Oskar Hejka: Czyli wydaje stosowną decyzję, ale z pisma pan Prezydenta Jakubiak, które było odpowiedzią na radnego, jednego z radnych Rady Warszawy, przekazał taką informację, że wy jesteście w posiadaniu bazy danych, które przekazała, przekazało Ministerstwo Finansów i sprawdzacie w tej bazie danych, czy osoba roszcząca znajduje się w tej bazie, zgadza się?

Głos z sali: Tak.

Pan Oskar Hejka: Tak, dobrze. To tylko chciałem potwierdzić. Możemy zacząć. Więc ja, może tak nawiążę ogólnie do tych umów, tak? Znaczy rząd Polski przejmując obowiązek wynikający z zobowiązań międzynarodowych po II wojnie światowej zobowiązał się do zapłaty odszkodowań za przejęte mienie osób posiadających obywatelstwo obcego państwa lub osób prawnych należących do tych państw, prawda? To są właśnie te umowy indemnizacyjne. Polska zawarła z 12 państwami umowy odszkodowawcze, na mocy których przekazała środki pieniężne na rzecz roszczeń obywateli tych państw lub ich osób prawnych, których mienie uległo nacjonalizacji lub innego rodzaju przejęciu. To jest ta druga część.



Istotę umów indemnizacyjnych stanowiła zasada, iż przy spełnieniu przez stronę polską warunków zapłaty globalnej kwoty odszkodowawczej, umowy te miały skutek, dla strony polskiej skutek zwalniający w przedmiocie zaspokojenia roszczeń podmiotów uprawnionych. Czyli jeżeli dana osoba była objęta zapisami umowy indemnizacyjnej, to nie może rościć o własność na terenie Polski. Zgadza się? Tak?

I teraz tak. Z tym jest problem, bo ponieważ skutek ten został osiągnięty bez względu na fakt, czy osoby uprawnione wystąpiły z owym roszczeniem, czy też nie. Czyli sprawdzanie w bazie danych osób, które otrzymały odszkodowanie jest bez sensu. Zgodnie z zapisami umów indemnizacyjnych osoby uprawnione miały się wykazać obywatelstwem w chwili utraty mienia jak i w momencie zawarcia układu. Wymóg ten dotyczył również spadkobierców, a także spadkobierców obywateli polskich posiadających obywatelstwo obcego państwa, które mienie znacionalizowało. Znaczący mam też takie pytanie, ponieważ wszystko to, o czym w tej chwili mówię, jest zawarte w stanowiskach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ja tutaj podaję tej chwili na slajdzie, państwo nie widzą, bo jesteście tyłem, te pisma, w których Ministerstwo Spraw Zagranicznych wykląda, jak stosować zapisy traktatów indemnizacyjnych w Polsce. Mało tego, w piśmie Ministerstwa Finansów z dnia 23 lipca 2004 roku, no już nie będę numeru przytaczał, ale jest tutaj, to jest pismo departamentu Budżetu Resortu i Spraw Majątkowych. Departament Budżetu Resortu i Spraw Majątkowych Ministerstwa Finansów wypowiedział się w ten sposób, ja zacytuję, "Chcielibyśmy zastrzec, że posiadana przez nasz Departament dokumentacja jest niekompletna. Wobec powyższego nie może stanowić ostatecznego dowodu na okoliczność, iż osoby roszczące ubiegały się o odszkodowanie". W takim razie państwo nie sprawdzacie, czy osoba roszcząca została objęta układem indemnizacyjnym, czy nie. No bo jeżeli sprawdzacie w bazach danych, które nie są, nawet Ministerstwo Finansów to twierdzi, że nie są kompletne, to znaczy, no, że nie jesteście w stanie stwierdzić, czy osoba roszcząca została objęta układem, czy nie. To jest pierwsza sprawa. Zgodnie ze stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych nie jest ważne, czy ktoś dostał odszkodowanie, czy go nie dostał, tylko kiedy nabył



obywatelstwo, tak? i czy był tym obywatelem w dniu zastosowania przepisów Dekretu do jego nieruchomości, a druga data, to jest data zawarcia tego traktatu. Czyli jakby błąd podwójny. Sprawdzacie w bazach danych, które są niepełne, czyli nie mogą stanowić podstawy do twierdzenia, to jest raz, a dwa nie ma sensu sprawdzanie w tych bazach danych, bo nie jest ważne, czy ktoś dostał odszkodowanie, czy nie.

No, muszę tak z góry jakoś, o! OK. Faktycznie, tak, jak pan dyrektor zauważył, wszystkie te państwa otrzymały pokaźne odszkodowania. Francja otrzymała odszkodowanie, bodajże w barterze, to znaczy węgiel dostarczaliśmy, to są wartości tych odszkodowań. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale na dzień dzisiejszy wartość tych odszkodowań przekazanych przez Polskę państwom obcym wynosi 4 miliardy złotych. No, jest to dość pokaźna kwota, więc myślę, że warto byłoby sprawdzać dokładnie, a nie w niepełnych bazach danych. (Oklaski)

I teraz na poprzedniej sesji Rady Warszawy, na prezentacji urzędników zauważyliśmy taką, znaczy została podana informacja, że do każdego mieszkańca komunalnego dopłaca się tam ileś złotych dziennie, prawda? To ja chciałem teraz wykazać ..(Głosy z sali, niesłyszalne)

Tak, tak, tak, bo było, tak, było, było, informacja ... (wesolość na sali)

było to porównanie do zadłużenia mieszkańców komunalnych i w przeliczeniu na mieszkańców Warszawy, ile każdy warszawiak dokłada do tych złych lokatorów komunalnych, prawda? No tak, to była złotówka dziennie, z tego co ja pamiętam, tak? No więc przeliczmy sobie na jednego mieszkańca Warszawy ile to jest te cztery miliardy. I jak państwo myślicie? No tyle. (Oklaski)

Znaczy to jest, ja chciałbym, tutaj panu Prezydentowi nie podoba się to porównanie, znaczy to, to bardzo dobrze, bo proszę w takim razie odwrócić to i zobaczyć, że nam się też nie podobało to porównanie, które było niestosowne, że każdy mieszkaniec Warszawy dopłaca złotówkę do mieszkańców komunalnych.

A teraz przyjrzyjmy się, jakie inwestycje Miasto mogłoby sfinansować z tej wartości, ale chwileczkę!, pani przewodnicząca, teraz ja mówię. Na temat. No zastanówmy się, ile stadionów, nie wiem, wagonów Metra, tramwajów czy



autobusów można by za to zbudować. Przyjmując koszt budowy stadionu Legii, na przykład, tak?

To będzie ciekawe porównanie, bo będziemy liczyć sztukach – osiem. Wagony Metra, no, taka też dość duża liczba. Linie Metra? No jedną sztukę, tą akurat, która się rozpoczęła, ale się zaraz zakończyła, bo znaleziono jakieś mury pod ziemią. Tramwaje? 496 sztuk. Autobusów? No jeszcze więcej.

I teraz tak, z analizy szczegółowego postępowania na prywatyzacyjnych nieruchomości warszawskiej, przeprowadzonej przez komitet. społeczny wynika, że m.st. Warszawa nie respektuje w pełni postanowień umów indemnizacyjnych sprawdzając w niepełnych bazach danych i pomimo tego, że Stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest takie, że nie ważne jest, kto dostał odszkodowanie, tylko ważne, kiedy kto miał obywatelstwo. I w żadnym z badanych przypadków, pomimo występowania elementu obcego, czyli tych obcokrajowców, powiedzmy, tak? nie przeanalizowano ewentualnego wpływu traktatów indemnizacyjnych na stan prawny nieruchomości. A jak to wygląda w innych miastach? Proszę, w Poznaniu, na przykład w Poznaniu i w Łodzi powołano specjalne komórki, które zajmują się poprawnym sprawdzaniem wpływu umów indemnizacyjnych na zwrot nieruchomości w tych miastach. Zostały konkretne osoby wydelegowane, pani Katarzyna Napiórkowska-Dąbrowska, w Poznaniu pani Marta Marciniak, tu są całe zespoły, które uganiają się po świecie za dokumentami w archiwach zagranicznych i sprawdzają, kto kiedy dostał obywatelstwo, tak? Znany przypadek, pani Katarzyna Napiórkowska-Dąbrowska prowadziła sprawę reprivatyzacji, znaczy nie ma reprivatyzacji zgodnie z definicją pana profesora, ale powiedzmy .. no w Łodzi, OK.! Dobrze, OK., OK., w Łodzi może być reprivatyzacja, tu jest restytucja własności, niech będzie. Znaczy prowadziła sprawę restytucji własności, reprivatyzacji, bo to Łódź, reprivatyzacji Ratusza Miejskiego z tego, co pamiętam, prawda? I odnalazła dokumenty w archiwach zagranicznych i okazało się, że osoby roszczące nabyły obywatelstwo w tych datach, w których powinny nabyć i nie mają prawa do tych roszczeń. Nie sprawdzali w żadnych niepełnych bazach danych Ministerstwa Finansów. I zablokowali zwrot nieruchomości osobom, które nie miały do niej prawa. Znaczy w

tej chwilo to może będzie truizm, ale strona społeczna informuje o konieczności respektowania postanowień traktatów indemnizacyjnych i rewindykacji wypłaconych odszkodowań oraz zwróconych nieruchomości obcokrajowcom, nie mającym prawa do zgłoszonych roszczeń.(Oklaski)

Teraz przejdźmy do następnego tematu, znaczy, polityki informacyjnej. Ja rozumiem, pani przewodnicząca mówiła, że jeżeli są jakieś wnioski, można je składać, żeby ta polityka była lepsza, ale przyjrzyjmy się, jaka jest. Będziemy mówić w tej chwili o procesie, przedstawimy dane statystyczne dotyczące procesu restytucji własności, bo nie reprivatyzacji w Warszawie. Ilość złożonych wniosków .... to 17 tysięcy. Czy pan dyrektor potwierdza, że to jest dobra liczba? OK. Zwrócono ponad 2000 kamienic, całkowitą wartość majątku do zwrotu, to są oczywiście różne szacunki, my przyjęliśmy wartość podawaną przez Ministerstwo Finansów. Jest to 12 do 13 miliardów złotych, więc myślę, że jest to dość kosztowny i ważny dla Miasta proces. I teraz tak, czy istnieje coś takiego, jak polityk informacyjna o procesach restytucji własności? Staraliśmy się, znaczy, strona społeczna starała się odnaleźć informacje na temat tak ważnych procesów dla Miasta, no, w oficjalnym serwisie Stolicy Polski, czyli..... warszawa.pl, chyba tak ten adres idzie. I teraz zobaczymy jakie wyniki otrzymaliśmy. Wyszukiwaliśmy po hasłach. Reprivatyzacja, dekret, Bierut, zwrot majątku, utrata mieszkania komunalnego. Wyszukiwaliśmy też inne hasła, dla porównania: orliki, stadion, konkurs fotograficzny, ciastko warszawskie. No i możemy teraz zgadywać, może, nie wiem, może ktoś z sali będzie zgadywał? Ile na reprivatyzację było, jak państwo myślicie? (Głos z sali: zero!)

Tak, a na przykład na stadion? Albo nie, bo stadion, to duża inwestycja, raczej "ciastko warszawskie". Tak, no to zobaczmy. Nawet ciastko warszawskie w polityce informacyjnej m.st. Warszawy pobiło procesy warte 13 miliardów złotych. Zobaczymy. To naprawdę duże ciastko. To naprawdę duże ciastko. A chciałbym też zwrócić uwagę na hasła dekret, Bierut. Były dwa. Znaczą dwa na temat byłego prezydenta, pana Marcinkiewicz, który chwalił się, że zwrócił 2 budynki. To były te dwie informacje – jedna informacja dla jednego budynku, druga dla drugiego. No, więc oczywiście sprzed tam lat, nie pamiętam ,ilu to już było. No, iks lat temu.

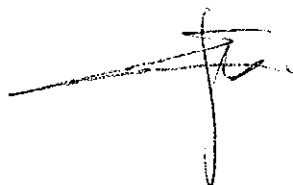
Znaczący najczęściej mieszkańcy, którzy chcieliby się dowiedzieć coś o procesach reprivatyzacji widzą to, znaczący zero wyników wyszukiwania. Strona społeczna zadała sobie też trud i zapytała mieszkańców Warszawy o politykę informacyjną dotyczącą procesów reprivatyzacji. Mamy taki mały filmik. I to są wypowiedzi mieszkańców budynków reprivatyzowanych, którzy mówią o tym, kiedy dowiedzieli się, nie wiem, jak Miasto ich poinformowało, no, jaka jest ta polityka. Bardzo proszę ...panią o procesie prywatyzacji? W dniu, kiedy administracja powiesiła kartkę o przekazaniu budynku nowym właścicielom, na klatce schodowej, na tablicy ogłoszeń. Czy wcześniej coś wiedziała pani o toczącym się postępowaniu administracyjnym?

Pani .....: Nie, nikt nas o niczym takim nie informował. Wiadomość ta spadła na nas jak grom z jasnego nieba. Gdybyśmy wiedzieli cokolwiek wcześniej, to można byłoby się w jakikolwiek sposób przygotować do nowej sytuacji, a tak, to zupełnie nic.

Dzień dobry, Stefan Smoliński: (lokator z Jagiellońskiej 27 wraz z zebranymi tutaj sąsiadkami i sąsiadami). Chciałbym poinformować, że mam tutaj przed sobą właśnie te dokumenty. Otrzymaliśmy w maju 2008 roku pisma z administracji, informujące nas o przekazaniu nieruchomości przy ulicy Jagiellońskiej 27 na rzecz następców prawnych poprzednich właścicieli tej nieruchomości ze stanem na dzień 30 maja. Pismo jest z datą 20 maja 2008 roku. My otrzymywaliśmy te pisma w dniu 30 maja, czyli dokładnie w tym dniu, w którym nastąpiło przekazanie budynku i jest to fakt niezaprzeczalny, że otrzymujemy informacje post factum. Wszystko już się dokonało, nie mamy czasu jakiegokolwiek podjąć reakcji.

Zostaliśmy w jakiś sposób postawieni przed faktem dokonany już, 31 maja dopiero otrzymujemy dokumenty o przekazaniu naszego budynku, a 1 czerwca wchodzi właściciel.

Pani Hanna Kędziora: Nazywam się Hanna Kędziora, mieszkam przy ulicy Waszyngtona. O przejęciu budynku przez spadkobierców dowiedziałyśmy się na zasadzie "jedna pani, drugiej pani". Szkoda, że nie wiedzieliśmy wcześniej, bo można by było coś zaplanować, coś sobą zrobić, a tak, to nas postawiono przez faktem dokonany.



Pani.....(z filmu): Jestem mieszkanką budynku przy ulicy .... 5, na Woli. O prywatyzacji budynku dowiedzieliśmy się z pisma przyklejonego na drzwiach wieczorową porą, już po uprawomocnieniu się wyroku, gdzie, no, nie było już żadnej możliwości odwołania tego. Jak w ogóle można informować lokatorów, że stracili dach nad głową, mieszkanie, w ten sposób. Jakie podejście jest władz, które w ten sposób traktują swoich mieszkańców, swoich lokatorów?

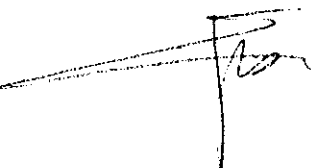
Mieszkam z mężem w tym domu od 45 roku i o zwrocie kamienicy dowiedzieliśmy się przypadkowo, od sąsiadki ma wykupione mieszkanie.

Mieszkam na ulicy Nabieraka 9. 25 kwietnia 2006 roku, około godziny 17.00 – dzwonek do drzwi, otwieram drzwi, przed drzwiami stoi około 5 do 8 osób, okazuje się, że to są właściciele mojego mieszkania i właśnie przyszli obejrzeć swoją własność. W ten oto sposób dowiedziałam się, że budynek przeszedł w ręce prywatne. Dlaczego nie wiemy, co się dzieje z naszymi mieszkaniami i dowiadujemy się w sposób przypadkowy, że dom jest oddany właścicielom?

Nikt nas niestety nie informował o tym, że w stosunku do budynku są jakiegokolwiek roszczenia. Mało tego, obserwowałem, że się jedni wyprowadzają, drudzy wprowadzają, czyli nakazy były wydawane, bo ja tutaj mieszkam od 82 roku. Na skutek zamiany dwóch mieszkań na jedno to. I mało tego, miałem obietnicę, że to będzie można będzie wykupić. No i w pewnym momencie dowiaduję się, że pojawił się właściciel. Tak, że – a wcześniej, gdybym tę wiadomość miał, to po pierwsze bym się nie zamienił a po drugie, może bym znalazł jakieś inne rozwiązanie, żeby to, co mnie spotkało teraz, żeby mnie nie spotkało. Mało tego, wtedy ja byłem osobą pracującą, teraz jestem rencistą, w związku z tym moja sytuacja kiedyś byłaby o wiele łatwiejsza do rozwiązania, niż teraz.

Pan Oskar Hejka: Kiedy dowiedziała się pani o procesie reprivatyzacji?  
(oklaski)

Pani .....: (z filmu): Ja może ze swojej strony dodam, że to były wypowiedzi mieszkańców z całej Warszawy, ci ludzie mieszkają na Mokotowie, w



Śródmieściu, Pradze Północ, Pradze Południe i pewno jeszcze paru innych dzielnicach, więc, no coś jest nie tak z tą polityką. Sami państwo widzicie.

Strona społeczna proponuje zamieścić na stronie internetowej m.st. Warszawy bazę danych zawierające następujące informacje: adresy nieruchomości, w stosunku do których zgłoszone zostały roszczenia reprivatyzacyjne czy restytucji własności; datę rozpoczęcia postępowania zwrotowego; datę zakończenia postępowania zwrotowego; kopię decyzji reprivatyzacyjnej, scan w pliku pdf na przykład; numer i datę zwarcia aktu notarialnego, tego aktu cywilno prawnego, który niby ma dotyczyć budynku, a dotyczy gruntu.

Panie Prezydencie, będzie miał pan swoją szansę. (Wesołość na sali i oklaski)

Znaczy, strona społeczna proponuje, aby wygląd oficjalnej witryny m.st. Warszawy, po dokonaniu zmian umożliwiających uzyskanie pełnej informacji o procesach reprivatyzacyjnych, yy, restytucji własności prezentował się w sposób następujący: w menu, ratusz on line proponujemy zamieścić link "reprivatyzacja" plus dodatkowo umieścić w prawym górnym rogu dodatkową ikonę. No, może być to nie "reprivatyzacja", tylko "restytucja własności", no będzie dłużej. Te linki miałyby prowadzić do podstrony m.st. Warszawy, o nazwie reprivatyzacja czy restytucja własności, na której znajdowałby się alfabetyczny spis nazw ulic z numerami ksiąg wieczystych, datą złożenia wniosku dekretowego, datą rozpoczęcia postępowania zwrotowego, zakończenia tego postępowania, kopią decyzji, numerem i datą aktu notarialnego. Dodatkowo, to jest nasza propozycja, aby na tej stronie znalazła się pełna informacja dotycząca tego, kto jest za ten proces odpowiedzialny. Czyli zarówno lokatorzy, jak i właściciele (oklaski) tak, aby zarówno lokatorzy, jak i właściciele mogli w sposób, no, szybki, sprawny, jasny, ustalić, co się dzieje z nieruchomością, do której roszczą prawa, jeśli chodzi o właścicieli, ewentualnie lokatorów, czyli nieruchomością, którą oni zamieszkują, tak, żeby nie dochodziło do takich sytuacji, jak w filmie. A to nie są wybrane przypadki specjalnie, bo ja wiem pewno, że zaraz się pojawią głosy, że wybraliśmy jakieś straszliwe błędy, jedyne, i nagraliśmy te osoby. No, nie, my tych filmów mamy naprawdę bardzo dużo, przynieśliśmy w tej chwili ze sobą tylko parę, no, bo wiemy, że będziemy mieć mało czasu na prezentację tego wszystkiego.

Przejdźmy w tej chwili do przekazywania umów najmu, czyli tego procesu, który pani dyrektor nazwała przekazywaniem dokumentów, tak? jak z tego, co usłyszałem. W trakcie procesu restytucyjności o tu jest już lepiej, restytucji własności nieruchomości warszawskich m.st. Warszawa przekazuje dawnym właścicielom umowy najmu lokali mieszkalnych, znajdujących się na terenie zwracanych nieruchomości na podstawie art. 678 kodeksu cywilnego. Pani dyrektor pewno potwierdzi.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, art. 678 ma zastosowanie jedynie w wypadku nabycia nieruchomości na podstawie cywilno prawnego aktu zbycia, przepisy powyższe bowiem mówią wyraźnie o zbyciu rzeczy w czasie trwania stosunku najmu. I teraz jest pytanie – czy państwo zbywacie te nieruchomości? A nabyliście jakimś cywilno prawnym aktem? (Oklaski)

I teraz troszeczkę takiego prawniczego slangu. W sytuacji zbycia przez gminę przedmiotu najmu w drodze restytucji własności na rzecz jej dawnego właściciela wskutek unieważnienia decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa, mamy do czynienia ze zbyciem prawa do gruntu w postępowanie prawno-administracyjne, a nie zbyciem prawa do własności budynku posadowionego na tym gruncie w drodze cywilno prawnej. Dekret rozdzielał własność budynku od gruntu w art. 5.

Stosowanie art. 678 ust. 1 zdanie pierwsze kodeksu cywilnego narusza zarówno prawo nabyte przez najemcę, ukształtowane w postaci prawa do najmu lokalu komunalnego, jak i prawo właściciela rzeczy najętej, który zostaje zmuszony do przyjęcia nieruchomości obciążonej umowami obligacyjnymi, nie zawartymi przez siebie ani przez swego spadkodawcę.

My chcielibyśmy, znaczy jako strona społeczna chcielibyśmy poinformować, że próby przekazywania umów najmu na podstawie tego artykułu są nieskuteczne, a czynności prawne nieskuteczne uznaje się za nieistniejące.

(oklaski)

Właściciele nieruchomości oraz najemcy komunalni, zwracam uwagę, i właściciele, i najemcy komunalni razem, zamieszkujący zasób, znaczy najemcy komunalni zamieszkujący zasób poddanej restytucji własności, wzywają m.st.

Warszawa do respektowania praw obu grup społecznych poprzez wywiązywanie się jednostki samorządu terytorialnego z zawartych umów najmu. (oklaski)

Do kolejnych zagadnień związanych z procesami restytucji własności w Warszawie możemy zaliczyć: wadliwe przekazywanie zarządu nad nie sprzedaną częścią nieruchomości warszawskiej; wadliwy przelew praw rzeczowych do nieruchomości warszawskiej; wadliwość decyzji ignorujących fakt istnienia różnic w granicach geodezyjnych działek przedwojennych i współczesnych; wadliwość decyzji administracyjnych dotyczących zorganizowanych fragmentów m.st. Warszawy, na których, na których akt planistyczny, jakim był dekret nie posiadał uzasadnienia celowego ze względu na zachowanie zabudowy w stanie identycznym, jak przed wojną. Rozwinięcie tych punktów znajduje się w II części raportu o reprivatyzacji, pierwszy został przekazany panu prezydentowi podczas kwietniowej sesji i w tej chwili przekazemy drugą część tego raportu. Bardzo bym prosił kolegę o jedną kopię dla pana Prezydenta.

W tej chwili, znaczy, normalnie przeszedłbym do punktu pod tytułem "zespół wspólny" czyli tak zwany okrągły stół, ale z uwagi na to, że państwo podjęliście decyzję o nie głosowaniu nad tym punktem, znaczy, chciałbym, bo często pojawia się takie pytanie, często pojawia się takie pytanie, a czym mielibyśmy się zajmować razem z wami, czyli z tą stroną społeczną, z mieszkańcami, no, czym mielibyśmy się zajmować przy tym stole. Więc oprócz tych problemów, które w tej chwili wymieniłem, jest jeszcze, czyli problemy i właścicieli nieruchomości, tych od restytucji własności, i problemy mieszkańców komunalnych, którzy są przekazywani w trakcie tego procesu nowym właścicielom, mamy szereg problemów innych grup społecznych, na przykład problemy spółdzielców mieszkaniowych, którym lawinowo, lawinowy wzrost kosztów utrzymania tych nieruchomości, na, raj jakby, reakcję ze strony spółdzielni mieszkaniowych jest taka odpowiedź, no to idźcie sobie do sądu. I spółdzielnie mieszkaniowe ustawiają się w kolejkach do wokandy, no, czy tak ma wyglądać, nie wiem, współpraca samorządu z mieszkańcami w Warszawie? Chyba nie. Drugą grupą społeczną, no, która też ma bardzo wiele problemów nie załatwionych, a problemy te ciągną się od wielu, wielu lat są problemy strychowców, czyli osób, które zbudowały sobie



mieszkania na strychach warszawskich a w tej chwili mają olbrzymie problemy, ponieważ m.st. Warszawa twierdzi, że te strychy nie są już mieszkaniem komunalnym mimo tego, że wcześniej nadało numer tym mieszkaniom i pobierało czynsz, jak za mieszkanie komunalne, tylko miasto stołeczne twierdzi, że te lokale są własnością wspólnot mieszkaniowych.

To jest z mojej strony tyle, jeżeli – nie wiem – pan Prezydent chciałby się odnieść do tego materiału, to byłbym wdzięczny. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Przewodnicząca Rady Ewa Malinowska-Grupińska: Czy pan Terlecki pozwoli, że pan Prezydent się odniesie, czy pan chce jeszcze zadać pytanie? Bardzo dziękuję panu.

Zastępca Prezydenta m.st. Warszawy Andrzej Jakubiak: Rozumiem, że pan radny pozwoli mi najpierw się wypowiedzieć. Więc ja, powiem tak, jestem z tej samej szkoły, co pan profesor, z innego nurtu, bym powiedział, niż radny Terlecki, a z zupełnie innej profesji, niż pan Hejka. Okazuje się, ja dobrze pamiętam, to pan prawnikiem nie jest. Więc odpowiem panu, bym powiedział, w ten sposób. (śmiech na sali i gwizdy) tak, żeby pan... (Poruszenie pośród publiczności) Jeżeli państwo pozwolicie, ja myślę, że pewna powaga tej sali zobowiązuje państwa, zobowiązuje państwa przynajmniej nie do przerywania.

Pan Oskar Hejka: Pragnę odpowiedzieć panu Prezydentowi. Proszę, pozwolę panu Prezydentowi.

Z-ca prezydenta m.st. Warszawy Andrzej Jakubiak: Jeżeli państwo pozwolicie, to ja odpowiem w ten sposób. Podstawowy problem, podstawowy błąd, jaki popełnia pan, bym powiedział. W tej swojej prezentacji, on bierze się z samego początku. Mianowicie, proszę pana, sytuacja jest taka, że m.st. Warszawa było traktowane inaczej przez komunistycznego ustawodawcę, niż cała reszta Polski. W Warszawie nie było nacjonalizacji, proszę pana, w związku z tym, jak pan mówi o reprivatyzacji, to popełnia pan podstawowy i niewybaczalny błąd.

Pan Oskar Hajka: Mówiłem o restytucji.

Z-ca Prezydenta m.st. Warszawy Andrzej Jakubiak: To jest, pierwszy, bym powiedział, pański błąd w tej całej prezentacji, w pańskim rozumowaniu. Dlatego, że dekret Biureta, proszę państwa ..

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska: Proszę państwa, ja bardzo proszę o ciszę, a pana również o nie przeszkadzanie!! Miał pan swoje pół godziny, bardzo panu dziękuję, proszę zająć miejsca, a teraz mówi pan Prezydent!

Z-ca Prezydenta m.st. Warszawy Andrzej Jakubiak: Nie będziemy prowadzić

..

(okrzyki na sali, tumult)

Pan Oskar Hejka: Proszę państwa, bardzo proszę, pozwólmY panu Prezydentowi powiedzieć.

Z-ca prezydenta m.st. Warszawy Andrzej Jakubiak: Proszę państwa, ja miałem tego nie mówić, ale sytuacja jest taka, że po poprzedniej, bym powiedział, również sesji nadzwyczajnej, Rada Miasta zobowiązała Ratusz do zorganizowania spotkania z tymi stowarzyszeniami, które brały udział. My, w najlepszej wierze, takie spotkanie staraliśmy się zorganizować. Zaprosiliśmy, zalecenie było takie Rady Miasta, wskazanie, żeby zrobić to z tymi stowarzyszeniami, które wtedy były obecne. Zaprosiliśmy te stowarzyszenia, w najlepszej wierze, na spotkanie, które w założeniu naszym miał obywać, odbyć się na początku sierpnia. Strona tak zwana społeczna, czy te organizacje, nawet nie te organizacje, nagle pojawiło się nam strona, tak zwana strona społeczna, tak zwana strona społeczna, i ta strona społeczna postawiła nam warunek, że oto ona jest tylko jedyna teraz do uprawniona do reprezentowania wszystkich mieszkańców, którzy wtedy brali udział w tej sesji. Przyjęliśmy to z całą pokorą, chociaż zmieniało to nam zupełnie formułę spotkania. Zaprosiliśmy stronę społeczną na spotkanie 4 października po

to, żeby różne sprawy, również te, o których mówił pan Hejka w swoim wystąpieniu, związane z polityką informacyjną, z informowaniem mieszkańców, tak? żeby na ten temat z państwem również porozmawiać. Stało się niestety inaczej. W ta

Stało się niestety zupełnie inaczej, w tak zwanym międzyczasie państwo wpadliście na pomysł, jako strona społeczna, żeby zorganizować kolejną nadzwyczajną sesję i zorganizować okrągły stół. Musicie się państwo zdecydować. Czy chcecie z nami bym powiedział rozmawiać i w jakim forum. Bo ja słyszałem ostatnio, nie wiem, czy to jest prawda, pierwotnie żeście państwo wyznaczyli na spotkanie z nami dosyć wąską grupę osób, a ostatnio czytałem z zainteresowaniem pański wywiad i dziękuję bardzo, że już oświadczył pan, że kwestia czynszu, to już nie jest taki problem. Bardzo panu za to dziękuję. Natomiast zaprosił pan jak najliczniejsze grono osób, na to spotkanie. Dzisiaj powiedział pan, że nie jesteście państwo, że macie tylko 290 osób. Czy wyobraża pan sobie, proszę pana i zwracam się do strony społecznej pana Jasińskiego, pana Cicheckiego, bo Wy żeście, bym powiedział, Wy żeście mówili, że jesteście reprezentantami wszystkich. No więc jeżeli chcecie z nami rozmawiać to każda dyskusja polega na tym, że trudno jest rozmawiać o sprawach, jeżeli ja bym chciał tu rozmawiać z każdym z państwa osobno. To Wy żeście nam wskazali, to państwo żeście nam wskazali, proszę pana, ja rozmawiam, mówię na temat tego, jakie dokumenty żeśmy otrzymali. Od strony społecznej otrzymaliśmy wówczas dokument, wskazujący jakie osoby ze strony społecznej wezmą udział w tej rozmowie. W tym spotkaniu. Ale zostawmy to na boku. Wróćmy do właściwego tematu dzisiejszego spotkania. (Głos z sali niesłyszalny). Momencik, zaraz do tego dojdziemy, proszę pana. Dojdziemy do tego. Wie chciałem również teraz ... (Głos z sali: Panie Prezydencie, proszę pokazać te pisma, które państwo przygotowaliście do strony stowarzyszeń).

(Wiceprzewodnicząca Ligia Krajewska: Tak, za chwileczkę państwo otrzymacie kopię tego pisma).

19 lipca 2010 roku pani dyrektor Katarzyna Łęgiewicz zaprosiła Komitet Obrony Lokatorów z ulicy Targowej, i inne bym powiedział, stowarzyszenia, wysyłając do nich pismo następującej treści. Pozwoli pan, że odczytam. "W związku ze zgłoszonym podczas sesji nadzwyczajnej rady miasta st. Warszawy w dniu 8 kwietnia przez organizacje lokatorskie, postulatem, dotyczącym umożliwienia organizacjom społecznym dialogu z przedstawicielami Urzędu miasta st. Warszawy w zakresie szeroko rozumianej polityki mieszkaniowej, uprzejmie informuję, że Urząd miasta st. Warszawy planuje rozpoczęcie w sierpniu b. roku spotkań poświęconych tej tematyce. W związku z powyższym zwracam się z uprzejmą prośbą o wyznaczenie dwóch osób do uczestnictwa w omawianych spotkaniach oraz przekazanie do Biura Polityki Lokalowej danych kontaktowych do wyżej wymienionych osób, w formie pisemnej i elektronicznej, adres, dane powyższe, proszę przekazać do dnia 30 lipca b.r. Jednocześnie informuję, że do wskazanych osób zostanie przesłana informacja dotycząca daty i miejsca pierwszego spotkania. Będzie miało ono charakter informacyjno roboczy. Więc nie możecie państwo...

(Poruszenie pośród publiczności). A następne... No, proszę państwa, żeby jakiegokolwiek rozsądne rozmowy przeprowadzić, to najpierw trzeba się porozumieć ... Pani przewodnicząca, czy pani może pozwolić, że ten pan przestanie ze mną dyskutować?

Wiceprzewodnicząca Ligia Krajewska: Ja bardzo przepraszam, państwo mieliście osoby zgłoszone do dyskusji. (Z-ca Prezydenta m.st. Warszawy A. Jakubiak: Trochę szacunku, no!) Udzielamy tego głosu. I bardzo proszę o wspólne szanowanie!

Jeśli pan Hejka przemawiał nikt nie przerywał. Bardzo proszę również państwa, żeby Prezydent mógł odpowiedzieć na wszystkie tutaj zgłoszone wątpliwości. Bardzo proszę państwa o spokój. (Pan z publiczności: Prosimy do konkretów!). Jeśli pan nie będzie łaskaw przerywać to na pewno dojdzie do konkretów również.

(Pan spośród publiczności: Proszę nas nie straszyć!)

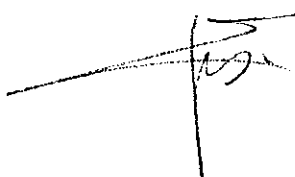


Z-ca prezydenta m.st. Warszawy Andrzej Jakubiak:

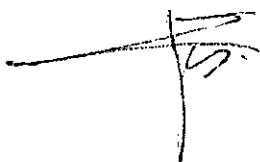
O czym my mówimy? Ja jeszcze nikomu nic nie powiedziałem, tutaj nikomu niczym nie groziłem. Prawda panie radna? Jeszcze nikomu nie zdążyłem pogrozić.

Więc wracając do kwestii dekretu Bieruta. Nie było... (Głosy z sali: Dajcie mu powiedzieć o co mu chodzi?). Bardzo dziękuję tym państwu, którzy mówią, że dajcie mu powiedzieć. Dekret Bieruta był specjalnym aktem prawnym skierowanym tylko do Warszawy. Tu nie obowiązywała w zakresie przejścia własności budynków komunalnych do budynków i gruntów - zasady powszechnie obowiązujące w Polsce. Zresztą powiedzmy sobie szczerze.

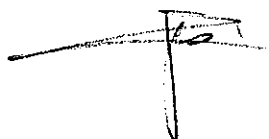
w Łodzi to jest zupełnie inny problem. Tam mamy do czynienia, no więc, jeżeli pokazujemy przykład w Łodzi, to jest zupełnie rzecz nieporównywalna. To jest zupełnie inny stan prawny Tam całe życie, przez cały okres powojenny był zasób prywatny, który był pod zarządem publicznym. W Warszawie było inaczej. I chciałem państwu powiedzieć następującą rzecz, o czym mówił profesor. I, żebyście państwo to dobrze zrozumieli. Dekret Bieruta polegał na tym, że odbierano własność gruntu, która przechodziła z mocy prawa na skarb państwa. I o ile właściciel tego gruntu, a na tym gruncie stały budynek, złożył w odpowiednim terminie, czyli 6 miesięcy od wywieszenia obwieszczenia, o przejęciu nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa, złożył wniosek, to własność tego budynku pozostawała przy właścicielu. (Pani spośród publiczności: Ale nie wiemy jak było). Zaraz do tego dojdziemy, jak to się stało. Bo władza komunistyczna taka jaka wtedy była, nie przewidywała zabierania budynków. Dopiero później, w latach 50-tych w sposób masowy odmawiano stanowienia prawa własności czasowej, wtedy to było, dziś to się nazywa użytkowanie wieczyste. I wtedy uważano, że własność budynku przeszła na skarb państwa. I co się dzieje? Teraz. Jeżeli byli właściciele złożą odpowiedni wniosek w samorządowym kolegium odwoławczym, w Ministerstwie Infrastruktury, lub w Ministerstwie Rolnictwa, o stwierdzenie nieważności tamtej decyzji odmawiającej stanowiącej własności czasowej, to w każdym przypadku, kiedy dochodzi do uchylecia tej decyzji i stwierdza się



nieważność tamtej decyzji, mamy sytuację taką, własność budynku należy do byłych właścicieli. I nie ma tu żadnej mowy panie Hejka o żadnym zbywaniu! Przytoczę panu, natomiast mówił pan, posługiwał się pan tutaj przykładem - tłumaczył pan na podstawie artykułu 678 Kodeksu Cywilnego, dowodził pan, że to się nie odnosi do tej sytuacji. Ja, skromny prawnik, proszę pana pragnę panu zacytować myśli bym powiedział bardziej znaczących prawników ode mnie, albowiem sędziów Sądu Najwyższego, którzy w wyroku 1998 roku, a więc w wolnej Polsce, stwierdzili: "Samo przejęcie nieruchomości, przez inny podmiot, zbliżone jest w swojej istocie do zbycia rzeczy najętej w takcie najmu. Nie powoduje zatem wygaśnięcia lub uchylenia się od skutków umowy - najmu. Proszę pana, gdyby zrealizować pański postulat mielibyśmy sytuację taką, że ci państwo nie korzystałyby z żadnej ochrony. Następnego dnia, po oddaniu budynku, państwo pozwolicie, że ja dokończę, tak? Macie państwo, ja chcę państwu pomóc i chcę Wam powiedzieć zarówno teraz, nie każdemu można pomóc. Niektórym z państwa można. (Głosy z sali niesłyszalne). Niech pani nie krzyczy do mnie, dobrze? Pani pozwoli, że ja powiem do tych państwa, którzy mają lat: 60, 70. Bardzo proszę, niech pani przyjdzie i powie z jakiej pani jest nieruchomości, do Biura Polityki Lokalowej... (Pani spośród publiczności.....: Ja do Pana pisałam!). No i dobrze, to bardzo proszę, przyjść jeszcze. Być może nie dość dokładnie. Proszę przyjść, jeżeli to nie jest przypadek. Ja nie wiem... proszę pani, proszę bardzo, poczekać, dobrze? Więc chciałem państwu powiedzieć jedną rzecz, że ta konstrukcja, która została przyjęta przez Sąd Najwyższy, służy państwa ochronie, bo w przeciwnym wypadku, gdyby było tak jak powiedział to pan Hejka następnego dnia nowy, bym powiedział, stary właściciel wyprowadziłby Was z tych lokali, bez żadnych (Poruszenie na sali wśród publiczności), bez żadnych do tego państw a, uprawnień, bez żadnej ochrony! Wolałbym też, żeby pan, panie Hejka, mówiąc o tych 4 mld złotych, które Polska otrzymała z uwagi na (poruszenie pośród publiczności), wypłaciła, przepraszam, z uwagi na umowy idemnizacyjne, powiedział, iż ta kwota dotyczy majątku położonego na terenie całej Polski. Niech pan nie wprowadza w błąd, że to dotyczy Warszawy. Po co pan tym państwu na potrzeby tylko tej wizualizacji mówi nieprawdę. Jeżeli



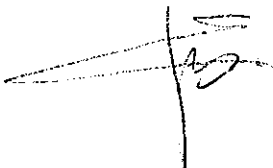
dotyczyło to majątku przejętego, czy wywłaszczonego, znacjonalizowanego na terenie całej Polski, to kwota ta nie może dotyczyć tylko Warszawy! To jest pierwsza rzecz. Wierzę, że trzeba sobie z tego zdawać sprawę. Nie ma bym powiedział, opieramy się na decyzjach ministra finansów. Na czymś musimy się opierać. Dla nas istotne jest to, czy istnieją skuteczne przesłanki do obronienia naszych racji w sytuacji, kiedy odmawiamy pozytywnego rozpatrzenia wniosku dekretowego. A tacy przecież byli właściciele, ci nowi, którzy otrzymali, bym powiedział odszkodowania, przecież składają. Mają spadkobierców. Czasami te roszczenia są przedmiotem obrotu. Są różne sytuacje. Dla nas wyznacznikiem jest rozstrzygnięcie, które jest podejmowane przez ministra finansów. A, że nie było tak, że nie jesteśmy w ogóle otwarci, bo to nie o to chodzi, tak? Jeżeli my jesteśmy naprawdę bardzo otwarci i w tej kadencji zrobiliśmy może więcej niż ktokolwiek inny, żeby osoby, które zamieszkują w lokalach, w budynkach, które są zwracane byłym właścicielom, to przecież państwo dobrze wiecie, że macie prawo ubiegania się o powrót do zasobu komunalnego. Nie obowiązuje w Waszym przypadku kryterium metrażowe. (Głosy publiczności: Ale dochodowe!). To kryterium dochodowe zostało dla państwa podwyższone, zwłaszcza dla osób, których jedynym źródłem utrzymania jest emerytura lub renta. Jeszcze wyższe jest to, jeszcze jest to wyższe, w przypadku osób, które samotnie prowadzą gospodarstwo domowe. I chciałem powiedzieć, bo być może nie wszyscy z państwa wiedzą, tak, być może nasza polityka informacyjna jest w tym zakresie uboga. Może nie chodzi to tylko o to, żeby dowiadywać się, dawać informacje o tym, jak dekret Bieruta funkcjonuje. Myślę, że to jest zupełnie inna sprawa. Natomiast być może jest pewien błąd w naszej polityce informacyjnej, być może nie dość w sposób bym powiedział otwarty, poprzez stronę internetową, docieramy do państwa z kryteriami, jakie muszą spełnić osoby, które dzisiaj zamieszkują w zasobie komunalnym po to, żeby się ubiegać o przyjęcie. A przypomnę państwu, że dla osób, które pobierają emeryturę i rentę to dochód, który uprawnia do ubiegania się o przydział lokalu komunalnego dzisiaj wynosi w gospodarstwie wieloosobowym 1808 złotych na osobę, a w gospodarstwie jednoosobowym 2486 złotych. Chciałem państwu powiedzieć również, i to jest nasza polityka za tej



kadencji. (Głos pośród publiczności: Brutto, czy netto?) prozę pana nie ma czegoś takiego jak brutto. Jest to bym powiedział wynagrodzenie, zaraz momencik, Nie wchodźmy w temat dyskusji, czy jest to brutto, czy netto, bo znowu będziecie państwo... Ale zaraz momencie, proszę państwa. Zaraz poproszę panią dyrektor, państwu dokładnie powiemy, czy... jaka to jest kwota, żebyście znowu później nie starali się mnie złapać za słowo. Natomiast, mówi jak to jest, jak my to liczymy! Natomiast pragnę też państwu powiedzieć, że za tej kadencji Rady, to państwo, którzy zostaną zakwalifikowani ponownie na listę kwalifikującą się do najmu, mogą, jeżeli wysokość czynszu jest rażąco wysoka w stosunku do państwa dochodów, ubiegać się o to, ażebyście państwo zostali umieszczeni na liście, na pierwszym miejscu. Decyzje te podejmuje zarząd dzielnicy. I sprawa 3, proszę państwa, która też jest wynikiem prac Rady tej kadencji. To jest uchwała Rady, która pozwala państwu, którzy zostali zakwalifikowani na listę osób oczekujących na lokal komunalny, upoważniająca zarząd dzielnicy, do zawarcia z właścicielem umowy najmu według stawki wynegocjowanej i wynajęcia państwu, podnajęcia tego lokalu na czas oczekiwania na lokal komunalny (Pan spośród publiczności: To dlaczego nie korzystacie z tego!?) proszę pana, czy pan mnie słucha? (Pani spośród publiczności: Czy pan ma zwyczaj trzymania ręki w kieszeni?) Proszę pani, nie trzymam ręki w kieszeni, tylko mam chusteczkę w ręku. Jak by pani chciała to wiedzieć. Niech pani sobie, bym powiedział, nie pozwala). To jest jedna sprawa. Następna sprawa, która jest bym powiedział istotna, to dobrze, żebyście państwo to posłuchali tego, bo być może dla niektórych z państwa, będą tę informacje przydatne! Po prostu. Możecie państwo ubiegać się o podnajem za czynsz jaki jest, bym powiedział, obowiązuje w zasobie komunalnym. Problem jest, że jeżeli państwo nie złożycie takiego wniosku, to nikt za was tego nie zrobi. I dzisiaj jak rozmawiamy o roli i o tym, ( Głos publiczności niesłyszalny). Proszę państwa, ja myślę, że mówiłem, pozwoli pan, że ja teraz ja. Myślę, że mówiłem dosyć jasno. Nikt pana nie sprzedał. (Pan z publiczności: To ja o taką Polskę walczyłem)? Proszę pana, ja już po prostu nie będę kontynuował w ten sposób dyskusji, bo ja powiedziałem panu, że tu nikt pana nie sprzedaje. Żeby było jeszcze bym powiedział, jak gdyby chciałbym też państwu uświadomić jedną

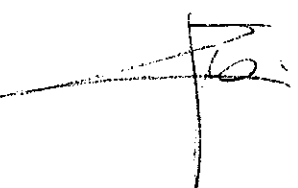


rzecz. Procesy, które wiążą się ze zwrotem nieruchomości, odebranych dekretem Bieruta, tak jak już mówiłem nie decyduje o tym Prezydent Miasta. O tym decydują inne organy. Tak, jak mówił pan profesor, - ja z jego szkoły jestem. minister, lub też samorządowe kolegium odwoławcze. Prezydent rozpatruje tylko wnioski dekretowe w kontekście ustanowienia prawa użytkowania wieczystego. I na tym rola pana Prezydenta, czy Prezydenta miasta stołecznego się kończy. Natomiast powiem jeszcze dwie rzeczy. Być może, chcieliśmy z państwem, bym powiedział tego czwartego rozmawiać na temat polityki informacyjnej, jak docierać, jak pomagać tym osobom, które znalazły się w takiej, a nie innej sytuacji. Bo czasami potrzebna jest bym powiedział z państwa strony jako organizacji pozarządowej pomoc praktyczna tym osobom. Pomoc jaką my organizujemy w urzędach dzielnic, na Pradze Północ na przykład - ale nie tylko - jest z pewnością niewystarczająca. Ale państwa pomoc, bym powiedział, dla osób, które znalazły się w takiej sytuacji, że kamienica została zwrócona właścicielom, nie może się ograniczać tylko do tego, że przychodzicie i wmawiacie tym ludziom pokrzywdzonym i biednym i szukajmy tym, którym bardzo trudno się odnaleźć, bardzo często, w nowej sytuacji, że to wszystko jest wina miasta. A jedynym rozwiązaniem, jakie proponujecie państwo to jest tak... właściciele, bym powiedział, zabierajcie lokatorów, a państwo mówicie -zabierajcie nas. Problem jest tylko gdzie? Jeżeli państwo weźmiecie pod uwagę ile my ześmy w tej kadencji też, i nie chwałę się - to nie o to chodzi - wybudowaliśmy nowych mieszkań, to i tak jest to tylko ...(Poruszenie na sali). Nie nie, to ja wiem...To jest tylko bym powiedział pewna kropla w morzu potrzeb. Weźcie też państwo pod uwagę jedną rzecz, którą trzeba brać pod uwagę, że sporo z państwa, nie znalazło się w tych lokalach z uwagi na to, że Miasto (głosy poza mikrofonem, niesłyszalne). Dobrze. Więc nie na zasadzie, żeby się chwalić, nie chciałbym, bo to nie o to chodzi. Nie będę odnosić się do poprzednich, bym powiedział, lat, było dużo - mało. Może za mało. W tym bym powiedział w tej kadencji 2007 - 2010 mamy 1354 mieszkania komunalne. W przyszłej planujemy 1342. Ja wiem jakie są postulaty, że należało wybudować 10 tysięcy. Tak? Tylko, że musicie sobie państwo wziąć (Głos publiczności: "A ile będzie zlikwidowanych w tym czasie!).



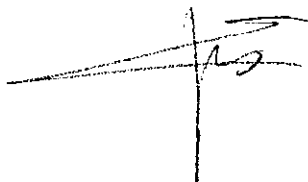
Ale momencik. Uważam proszę państwa, że należy pomagać ludziom, którzy takiej pomocy wymagają., Tylko część osób, które dzisiaj zamieszkują - zasób - nazwijmy go komunalny, który podlega bym powiedział zwrotowi, to są osoby, które były kwalifikowane do tego najmu, tak, po sprawdzeniu kryteriów dochodowych. Pamiętajcie państwo, że naszym zadaniem, zadaniem ustawowym gminy jest zapewnienie pomocy mieszkaniowej osobom o najniższych dochodach. Natomiast większa część z państwa, dzisiaj mieszkających, czy która wchodzi do zasobu - nazwijmy go miejskiego, czyli komunalnego, to są osoby, które wstępują w stosunek najmu na podstawie dziedziczenia. My w ogóle nie mamy pojęcia i w ogóle nie kontrolujemy sytuacji finansowej tej oazy. Wyobrazić sobie można sytuację, że mamy osoby, które są bardzo dobrze sytuowane. I dalibóg wydaje mi się, że nie byłoby najlepszym rozwiązaniem, gdybyśmy te osoby bym powiedział z powrotem próbowali zasiedlać nimi lokale komunalne, w sytuacji takiej, gdy jest grupa osób znajdujących się naprawdę w bardzo trudnej sytuacji, które takiej pomocy oczekują. Więc jeżeli państwo jesteście zainteresowani tego typu rozmową, jak w konkretnych sytuacjach pań i panów, który ma lat 30, 40, 50, 70 - możemy pomóc, to ja państwa zapraszam i zawsze mówiłem, każda sprawa ma indywidualny charakter. Każdy z państwa, ma inną sytuację. I jeszcze jedna rzecz rzucona, tak już na sam koniec przez mojego przedmówcę, dotycząca strychów. Proszę państwa, jak państwo wiecie w każdej dzielnicy działa zespół, który zajmuje się rozpatrywaniem tego typu przypadków. 25 procent sprawa zostało, bym powiedział z naszego rozeznania sytuacji załatwione. Niektóre sprawy, niestety, nie mogą być załatwione i nie będą. Tak samo, jak nie będziemy mogli części z państwa sprzedać lokali komunalnych! Nigdy ego nie zrobimy z prostej przyczyny. Bo do tych budynków są po prostu roszczenia. I tego prawo nam zabrania.

I jeszcze jedna konstatacja na sam koniec. Dlaczego bym powiedział, bo w takiej bym powiedział debacie, bardzo często przejawia się taki, jakby oczekiwanie, że należałoby ten proces spowalniać. To znaczy nie zwracać, później zwracać itd. No, niestety sytuacja jest taka, że jeżeli byśmy ten wariant chcieli zastosować mamy jakby dwie sytuacje. Pierwsza to jest orzecznictwo sądu, które



wyznacza, ale i nie tylko i samorządowego Kolegium Odwoławczego, który jest parasądem, które wyznacza prezydentowi czas na rozpatrzenie sprawy. I jeżeli ten czas nie zostanie przez sąd wyznaczony, dotrzymany, sąd, lub SKO mają prawo nałożenia na prezydenta grzywny w celu przymuszenia. Czyli odpowiedzialności Prezydenta. Powiem więcej, wiecie państwo dobrze, że słynne sprawy Kosa, ale nie tylko były sprawami. My nigdy tego nie zrobimy z prostej przyczyny. Bo do tych budynków są po prostu roszczenia. I takim rozwiązaniem, gdybyśmy te osoby, ... Jak państwo wiecie, w każdej dzielnicy działa zespół, który zajmuje się rozpatrywaniem tego typu przypadków. 25 procent spraw zostało bym powiedział. z naszego rozeznania sytuacji załatwione. Niektóre sprawy, niestety, nie mogą być załatwione, i nie będą, tak samo, jak nie będziemy mogli części z państwa, sprzedać lokali komunalnych. Nigdy tego nie zrobimy, z prostej przyczyny. Bo do tych budynków są po prostu roszczenia. I tego prawo nam zabrania. I jeszcze jedna konstatacja na sam koniec. Dlaczego bym powiedział, w takiej bym powiedział, debacie, bardzo często przejawia się takie jakby oczekiwanie, że należałoby ten proces spowalniać. To znaczy nie zwracać, później zwracać, itd. No, niestety, sytuacja jest taka, że jeżeli my byśmy ten wariant zechcieli zastosować, mamy jakby dwie sytuacje. Pierwsze to jest orzecznictwo sądu, które wyznacza, ale i nie tylko i samorządowego kolegium odwoławczego, który jest parasądem, które wyznacza prezydentowi czas na rozpatrzenie sprawy. I jeżeli ten czas nie zostanie przez Sąd wyznaczony dotrzymany, Sąd lub SKO, mają prawo nałożenia na prezydenta grzywny w celu przymuszenia. Czyli odpowiedzialności prezydenta. Powiem. więcej. Wiecie państwo dobrze, że słynne sprawy Kosa, ale nie tylko, były sprawami rozpatrywanymi przez trybunał w Strasburgu, który nakładał na Polskę kary za to, że Polska w sposób nieuzasadniony, czyli czytaj - Prezydent miasta przedłużała postępowania.

I drugi, bym powiedział element, który wiąże się z tym całym procesem, to kwestia związana z odszkodowaniami dla byłych właścicieli, którzy odzyskują, Otóż polskie prawo jest tak skonstruowane, iż osoby te są uprawnione do dochodzenia od tego, który czerpał korzyści z ich własności, a mamy do czynienia



w tym przypadku z własnością, odszkodowania z tytułu utraconych korzyści. I okres bym powiedział, za jaki my musimy płacić jest liczony 10 lat wstecz. Czasami nam się udaje wykazać, tak?, jeżeli dokonujemy szybko restytucji, sprowadzamy tego właściciela, to udaje nam się bym powiedział skalę tego odszkodowania ograniczyć. Czasami nam się udaje, zresztą zrobić w ten sposób, że negocjujemy z takim właścicielem. Ale państwo drodzy, to nie są pieniądze, które bierzmy sobie z kont. To są pieniądze nas wszystkich. (Pan spośród publiczności: Nasze) Nasze, pana też. Moje też. Wszystkich tu obecnych Więc chciałem państwu powiedzieć jedną rzecz, deklarujemy państwu, tak jak naszym celem od początku samej kadencji było to, ażeby z jednej strony przywracać i regulować słuszne roszczenia osób, których własności pozbawiono, a jednocześnie w sposób taki, jak to jest możliwy z naszego punktu widzenia maksymalny, zabezpieczyć interesy tych osób, które są lokatorami w takich budynkach, i nie są w stanie same zapewnić sobie własnego lokum. To jest nasz cel. I w tym celu podejmujemy wszystkie nasze działania. W tym celu też chcieliśmy z państwem owego 4 października rozmawiać. Ja nadal widzę, że strona społeczna to nie będzie miało charakteru kolejnego wiecu, czy zebrania, bo dzisiaj jedna pani tu przyszła staruszka, zdezorientowana, ona mówi, że przyszła, bo tu miało być jakieś zebranie. Pytamy się tej pani, ale o co chodzi? Ta pani mówi no przyszłam tutaj, (nie zmyślam pani dyrektor Wrońska uczestniczyła w tej rozmowie), bo ja mam problem z administratorem. Ludzie bym powiedział nie do końca rozumieją, a sama jest współwłaścicielem i ma problem we wspólnocie. Ale przyszła, bo kartka wisiła. Bo żeście zaprosili, że będzie dyskusja na te tematy. Więc ja bym prosił, jeżeli mają być konstruktywne imamy się posuwać do przodu, jeżeli chcemy się posuwać do przodu to zapraszałbym, bym powiedział, tak jak żeście państwo pierwotnie to wskazali, tę grupę osób, nie organizować zbiegowiska, bo to niezbyt (głosy z sali: ale możemy) Ni, nie, możecie oczywiście, nikt państwu tego nie zabrania. My jesteśmy też przygotowani na to. Sala będzie, każdy będzie mógł się wypowiedzieć. Ja rozumiem, że atmosfera będzie jeszcze bardziej gorąca. Wtedy wszyscy już będą mogli sobie wyrzucić, tak? Bo już nie będzie żadnych hamulców. Więc zapraszałbym państwa, żebyście zechcieli na



tematy związane z kwestiami zadłużenia, kwestiami pomocy osobom, które znalazły się w bardzo trudnej sytuacji, problemów związanych nawet z informowaniem. (Pan spośród publiczności: głos niesłyszalny). Jeżeli pan sobie życzy, też możemy sobie na ten temat porozmawiać. Ważne by było, ażeby to dotyczyło, bym powiedział, jakiegoś pewnego problemu, i szerszej grupy osób, niż tylko bym powiedział każdego z osobna. Bo indywidualne sprawy powiedziałem, deklarujemy, możemy rozmawiać, z każdym indywidualnie w Biurze Polityki Lokalowej.

I na koniec jeszcze chciałem jedną rzecz jeszcze jedną rzecz chciałem państwu powiedzieć. ( Pani spośród Publiczności: Noakowskiego 16) Dzisiaj nie mogę pani odpowiedzieć, na czym polega problem Noakowskiego 16. I najprawdopodobniej gdybyśmy zaczęli tak rozmawiać powiedziałbym pomiędzy sobą, to znalazłoby się jeszcze 30 innych osób, które mają inne problemy. Więc powtarzam państwu, niektórych spraw, niektórych spraw proszę państwa, , niezależnie od naszej dobrej woli ludzi, którzy są w stanie sami się utrzymać i nie spełniają kryteriów, żeby wejść z powrotem do zasobu komunalnego, muszą się pogodzić z tym, że tak jak przed wojna, a przed wojną tak było, będą żyli sobie prywatnie. (Proszenie spośród publiczności) Bardzo dziękuję.

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska: Dziękuję. Pan radny Terlecki.

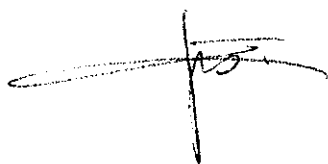
(Pan..... : Ja bardzo proszę). Ale ja panu głosu nie udzielałam.

Pan.....” To znaczy ja chciałbym zapytać, czy mogę ad vocem do wypowiedzi pana Prezydenta, bo...

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska: Nie proszę pana. W tej chwili pan radny Terlecki.

Pan..... Nie będę mógł w ogóle?

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska: Nie.



Radny Paweł Terlecki: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Na początek taka mała dygresja. Temperatura dyskusji nie zwalnia nas z zasad kultury osobistej, panie Prezydencie.

(oklaski) Myślę, że nie jestem tutaj od pouczenia pana w jakiś sposób, bo to jest, że tak powiem, pańska sprawa i pańskiej kultury, ale uważam, że pan powinien pana Hejkę przeprosić za swoje zachowanie w stosunku do niego, byłoby co najmniej zasadne. (owacja) Ale tak, jak powiedziałem, to jest, że tak powiem, pańska sprawa i sprawa pańskiego podejścia, pańskiego szacunku do wszystkich tutaj zgromadzonych. Teraz do strony merytorycznej. Otóż, proszę państwa, to jest wielki chichot historii, tak naprawdę, ironia historii, że my do dzisiaj poruszamy się właśnie w kręgu tego haniebnego dokumentu, jakim jest ten dekret Biureta oraz przepisy wykonawcze, które do niego zostały wydane. Oczywiście nie będę tutaj mówić też o tych przepisach wykonawczych, w jaki sposób i przez kogo były podpisane, bo tutaj wyszlibyśmy znowu na kolejny spór, prawda, czy te osoby, które podpisywały te przepisy wykonawcze miały takie uprawnienia, czy nie miały, no ale to jest już, że tak powiem, rzecz drugorzędna, jest na ten temat orzecznictwo. Natomiast dlaczego dotyczyło to Warszawy. Warszawa była pierwszym miastem, ponieważ, jak wiadomo, dekret Biureta został ustanowiony w październiku 1945 roku, a ustawa nacjonalizacyjna w 1946 – tego, co pamiętam, tak, że to ma się jak gdyby, no, nijak do siebie. A wiadomo, że Warszawa była tym pierwszym miastem, w którym, właściwie pierwszym i jedynym, w którym takie rozwiązanie zastosowano. Dekret nacjonalizacyjny dotyczył czegoś jednak w sumie troszeczkę innego. Otóż, proszę państwa, myślę, że strona, nazwijmy tutaj stronę społeczną, bo w taki sposób chce się ta strona nazywać, udowodniła w sposób niezbity, że polityka informacyjna Miasta w przedmiotach, który tutaj zostały określone, to jest zero, to jest null, tej polityki nie ma. (oklaski) I już nie powiem tutaj, że tak naprawdę to zwykła ludzka uczciwość nakazywałaby urzędnikom Stolicy naszego pięknego kraju informowanie najemców, lokatorów lokali, które są usytuowane w budynkach, które będą podlegały zwrotowi, restytucji, bo tak tutaj zostało to pięknie powiedziane, bo nie ma żadnych przeszkód formalno prawnych do tego, żeby to zrobić. Ale te



przykłady, które tutaj zostały wymienione świadczą dobitnie, że takiej polityki właśnie nie ma. Najświeższy z brzegu – Nowogrodzka 44, gdzie też ludzie nie wiedzą, nie są pewni swojego jutra. Proszę państwa, najemcami, lokatorami lokali komunalnych położonych w tym starym zasobie, no nie są, mówiąc kolokwialnie, bogacze. To są przeważnie ludzie starsi, których jedynym źródłem utrzymania są emerytury bądź renty, których świadomość prawna może nie jest najwyższa i po prostu w momencie, kiedy dowiadują się w ostatniej chwili, że staną się przedmiotem zwrotu, nazwijmy to, danej nieruchomości byłym właścicielom lub ich spadkobiercom, no to to budzi w nich po prostu zrozumiały strach. I myślę, że nie trzeba tutaj kończyć pięćdziesięciu czterech fakultetów, żeby ten prosty fakt zrozumieć, że tak po prostu jest. (oklaski)

Proszę państwa, tłumaczenie tutaj państwu zawilości tego dokumentu pod tytułem dekret Biureta, który tak, jak zostało tutaj słusznie zauważone, na mocy którego odbierano własność gruntu, później, prawda, dawano możliwość ustanawiania własności czasowej, proszę państwa, to tak naprawdę państwa nie powinno interesować. Państwo lokatorzy, najemcy lokali komunalnych powinni otrzymać rzetelną informację na ten temat. I jeżeli faktycznie jest tak, jak tutaj zostało powiedziane, bo ja w to nie wierzę, ale no, ja po prostu jestem tutaj bogatszy o te moje doświadczenia tej kadencji, że to, co zostało tutaj powiedziane przez mojego przedmówcę o tym, że faktycznie lokatorzy, którzy, najemcy, którzy znaleźli się w takiej sytuacji, że po prostu, na swoje nieszczęście mieszkają w budynkach podlegających zwrotowi mają prawo starać się o zawarcie nowych umów, prawda, w innym miejscu, bądź też najmu, prawo do najmu lokali na dotychczasowych warunkach do czasu, powiedzmy, zawarcia nowych umów w, nazwijmy to, zasobach nie podlegających zwrotowi, to to jest konkretna informacja, tylko że ja sobie daję głowę uciąć, że połowa z państwa słyszy o tym pierwszy raz (oklaski) i jeszcze do tego niewiele z tego rozumie. Proszę państwa, tutaj niestety trzeba wytworzyć pewien system który będzie informował ludzi o swoich prawach. Proszę państwa, niestety, jest tak, że 40 lat, powiedzmy, minionego ustroju, no, wyprało nas troszeczkę z pewnego sposobu myślenia i po prostu, no, nie mamy tej, być może, należytej wiedzy, którą moglibyśmy nabyć i



pewnej świadomości prawnej i w momencie, kiedy właśnie takie osoby znajdują się w sytuacji podbramkowej – tracą głowę, czemu ja absolutnie się nie dziwię. Proszę państwa, tutaj zostały przytoczone dwie linie orzecznicze. Tutaj pan Prezydent szumnie wspominał o tym wyroku z 1998 roku Sądu Najwyższego, na który właściwie się, że tak powiem, teraz, właściwie, no, cała linia orzecznicza stoi na tym gruncie, tylko że zapomniał jeszcze o pewnej rzeczy, pewnym uregulowaniu w kodeksie cywilnym, prawda, który mówi wyraźnie, że najem podlega takiej samej ochronie, jak własność, prawda? Tak że, oczywiście, wiadomo że to są dwie różne instytucje z punktu widzenia prawnego, natomiast z punktu widzenia ochrony tutaj tych praw, to są pod względem ochrony tożsame. Proszę państwa, ja myślę, że propozycja tutaj, która padła ze strony mojego przedmówcy w stosunku do państwa jeśli chodzi o to spotkanie w dniu 4 października, być może okaże się jakimś przełomem w tej sytuacji. My, tak jak mówię, prosząc tutaj o zwołanie tej sesji liczyliśmy na to, że, nie wiem, pogłębienie przejrzystości, transparentności i w ogóle wprowadzenie jakiegokolwiek polityki miasta w stosunku do, właśnie, spraw zwrotowych, spraw związanych z lokalami komunalnymi, no, każdy taki krok, każda taka nowa jakaś inicjatywa myślę, że polepszy, polepszy a nie pogorszy sytuacji, aczkolwiek głowy bym sobie za to nie dał uciąć.

I proszę państwa wreszcie sprawa budowy mieszkań komunalnych, tutaj mój przedmówca pochwalił się, prawda, że, no, osiągnięto zawrotną cyfrę 1354 mieszkania budowane, prawda, rozumiem w dwutysięcznym, nie wiem, dziewiątym chyba roku, no bo chyba za 2010, to jeszcze danych nie ma, prawda? Myślę, że to jest dopiero koniec, jeszcze, za dziewięć miesięcy już są, tak. Dobrze, proszę państwa, tylko, że pan nie powiedział, ile w tym czasie nastąpiło decyzji zwrotowych i ile lokali mieszkalnych wyszło z tego, że tak powiem, zasobu komunalnego, komunalnego (okłaski publiczności), a wiemy, że pomimo (okłaski) pomimo faktu budowy tych lokali komunalnych, to mieszkań komunalnych oczywiście, no, to nie przyrasta w takim tempie, w jakim byśmy chcieli.

Proszę państwa, jakie jest wyjście z tej sytuacji? Myślę, że, wiadomo że, nie wiem, na to na pewno potrzeba ogromnej ilości pieniędzy, ale myślę, że w



przyszłości, jeśli chodzi o budowę, bo zaraz tutaj usłyszymy, prawda, że nie ma pieniędzy w budżecie, że nie ma terenów gdzie to się buduje, ale tak sam pan dyrektor Bajko tutaj nam opowiadał przecież o, no niestety, tej koniunkturze na rynku nieruchomości, która nastąpiła i właściwie gros z tych nieruchomości, które Miasto miało zamiar sprzedać, no, z tych, powiedzmy, kilkudziesięciu, no sprzedano tylko zdaje się kilkanaście, prawda, co i tak, i tak uważam, że było niezłym wynikiem jeśli chodzi o sprzedaż. Może na którejś z tych nieruchomości, prawda, która jest w tej chwili być może niesprzedawalna za tą cenę można wznieść mieszkania komunalne, bo, per saldo, proszę państwa, to i tak, i tak, moim zdaniem, jest opłacalne, ponieważ, nie wiem, Miasto chociażby, jak gdyby realizuje tutaj, czy współrealizuje politykę państwa określoną także w Konstytucji.

I proszę państwa, pan, tutaj, mój przedmówca, powiedział tak, że te umowy – inaczej – że cała filozofia, czyli powiedzmy, te budynki, znaczy, osoby, które znalazły się, osoby, najemcy, lokatorzy lokali podlegających zwrotowi mają prawo do wejścia, jak gdyby, w stosunek najmu w innych budynkach bez kolejki. Moje pytanie jest takie, a ile osób według wiedzy, tutaj, Biura Polityki Lokalowej skorzystało z tego dobrodziejstwa? Czy są takie osoby, proszę państwa, bo, przepraszam bardzo, ale wyrażę wątpliwość, czy tych osób było wiele. Użył pan także tutaj takich określeń, znaczy, że jest podwyższone to kryterium dochodowe, właśnie przy gospodarstwie wieloosobowym, jak ja zrozumiałem – 1.808 złotych i 2.486 złotych dla gospodarstwa jednoosobowego. Ja myślę, że to też wymaga pewnych wyjaśnień, tutaj, wszystkim, po prostu klarownego i logicznego, spójnego wyjaśnienia, jak to można zastosować. Proszę państwa, i ostatnia tutaj sprawa. Proszę państwa, zgodnie z tym, co zostało tutaj powiedziane, wiadomo, że Prezydent Miasta, jako organ, ma prawo ustanowienia wieczystego użytkowania, właśnie, znaczy gruntu, znaczy gruntu, na którym stoi budynek, który podlegał zwrotowi. I teraz problem jest taki, że w wielu przypadkach, i mówi się w tej chwili to dosyć głośno o próbach likwidacji wieczystego użytkowania i zamiany go na prawo własności. To ja jestem bardzo ciekawy, w jaki sposób to będzie później następowało. Ja oczywiście nie mówię, że to nastąpi jakoś natychmiast, ale też się tutaj z tym liczę, i jak to się ma, jeszcze panie Prezydencie, zapytam w ten

sposób, do zwrotu udziału w budynkach, nie w budynkach w całości, tylko udziałów w budynkach. Tutaj mignął mi pan dyrektor Rudnicki, ja przypominam sobie taką jedną z pierwszych moich interpelacji w karierze radnego, ulica Dalberga 5 na Woli, to była właśnie interpelacja w sprawie ulicy Dalberga, ściślej mówiąc mieszkańców ulicy Dalberga, którym właśnie, którego spadkobiercy, nawet nie spadkobiercy, tylko osobom, które odkupiły prawa do zwrotu, po prostu oddano 2/3 kamienicy, czyli udział w nieruchomości, a później władze dzielnicy bardzo szybko, jakoś tak w strasznie ochoczy sposób chciały się tego pozbyć, nie wiem, czy się pozbyły skutecznie, a zwróciły to osobie, panie Prezydencie, która również wypędziła, że tak powiem, Biuro Turystyczne, Informacji Turystycznej z ulicy Krakowskie Przedmieście, oczywiście urządzając tam cyrki, kładąc się, zalepiając okna i traktując, prawda, urzędników m.st. Warszawy per noga. Dziękuję. (oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajeńska: Dziękuję bardzo, pani radna Munio. Pan radny Starzyński w sprawie formalnej, tak? Przepraszam bardzo, pani radna.

Pan radny Starzyński w sprawie formalnej? Nie? Pani radna Munio.

Radna Katarzyna Munio: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Szanowni Państwo!. Nie zamierzam się też peszyć, więc mogą się państwo tutaj nie wysilać za bardzo.

Proszę państwa, ja myślę, że należy się zastanowić, po co się rzeczywiście tutaj zebraliśmy i o co tak naprawdę tym wszystkim chodzi. Ja bym, panie Prezydencie proponowała, żebyśmy, na zasadzie, że pan, bo to pana jest kompetencja, nie moja, żeby pan wyciągnął z tego spotkania i z tych w miarę zorganizowanych tutaj ludzi, bo to, że pan Hejka, który być może w pewnych kwestiach jest głupszy wręcz od pana, ja nawet to dopuszczam, to wykonał niebagatelnie dużą sprawę, a mianowicie zjednoczył, czy zebrał wszystkie środowiska lokatorskie i zaczął je reprezentować. I nie jest też, na poziomie, jak pan powiedział, na poziomie staruszki, która tutaj przychodzi i nie wie tak

naprawdę, o co chodzi tym wszystkim radnym i po co się zebrali, tylko na pewno, jestem o tym przekonana, jest partnerem do rozmów, panie Prezydencie. I ja proponuję to wykorzystać, bo panu będzie zdecydowanie łatwiej rozmawiać z tymi ludźmi, którzy nie ze wszystkimi tutaj, tylko z tymi, którzy reprezentują to środowisko. Bo władzą po prostu trzeba się podzielić. A wtedy też odpowiedzialność, jaka będzie na panu spoczywała i na następnych osobach tym miastem rządzących będzie się też rozkładała na tak zwaną partycypację społeczną, więc może jednak pomyślimy o tym, jak wykorzystać te osoby, które dzisiaj tutaj przyszły, tę formę organizacji, którą bezapelacyjnie stworzyły, a nie, nie wiem, śmiejmy się z tego, żartujmy i myślmy sobie, że to się niedługo skończy. (oklaski)

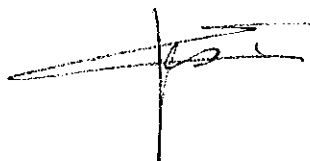
Teraz bym się chciała odnieść, ja proszę państwa nie jestem populistą też i tutaj państwo nie usłyszą ode mnie, że ja nie szanuję własności, bo ja szanuję własność i szanuję też to, że właściciele, którzy kiedyś swoich kamienic zostali pozbawieni, które to kamienice wybudowali być może ich dziadkowie, teraz być może dzieci czy wnuki tych dziadków występują, moim zdaniem słusznie i zgodnie z prawem, o zwrot tych nieruchomości. Zakładam, że być może są jacyś oszuści, ale pan na pewno założyć musi również, że są tam też ludzie uczciwi.

Głos z sali, poza mikrofonem, niesłyszalny..

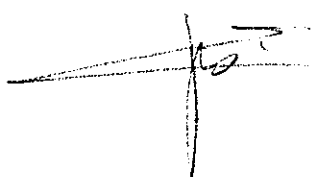
Radna Katarzyna Munio Więc zdaję sobie sprawę i nie mam powodów panu nie wierzyć. Więc teraz przechodząc do, może w jakiejś systematyzacji, jeszcze chciałabym się, przepraszam, odnieść do radnego Terleckiego, bo ja oczywiście wiem, dlaczego Klub Pis –u to poparł i w sumie słusznie, że ta sesja została zwołana, ale o co czasami radnemu Terleckiemu chodziło, to ja z całym szacunkiem też nie wiem. Proponuję państwu, i tutaj panu Prezydentowi również, żeby jeszcze raz spojrzeć na, można powiedzieć, życzenia czy na uwagi, jakie wniosła tutaj strona społeczna, która się tutaj pojawiła. Tutaj nikt w zasadzie nie mówił o tym, nie wyliczał jakichś nieprawidłowości przy reprivatyzacji umownej, tylko mówił o tym, że strona społeczna czuje, że ta polityka informacyjna jest zbyt




mała, nie dość rozwinięta albo czują taką potrzebę, że powinna jeszcze dotyczyć innego zakresu spraw, których dzisiaj nie obejmuje polityka informacyjna Miasta. I ja się zgadzam z panem, że są te punkty w dzielnicach, które już informują o tym, w jaki sposób uzyskać pomoc, w jaki sposób uzyskać dodatek mieszkaniowy, od jakich dochodów i tak dalej, i tak dalej. To działa i ja się z panem z tym zgadzam. Jak widać, zapotrzebowanie jest również, bo świadomość społeczna wzrasta - i dzięki właśnie temu panu Hejce, z którego pan się tak wyśmiewa - że dobrze by było, żeby też ta strona społeczna, którą też są właściciele nieruchomości, miała szybki wgląd do aktów prawnych w oparciu o które następują zwroty nieruchomości. I to de facto... (oklaski) I to de facto nie zmieni nic w sytuacji tych osób, które przejdą, znaczy jakby od strony formalnej, czyli tak, jak pan powiedział, nic tutaj nie zmieni się innego, te nieruchomości Miasto będzie musiało przekazać tym właścicielom, ale jak taki pan Kowalski przysłowiowy, nie obrażając żadnego pana Kowalskiego, będzie mieszkał w takiej nieruchomości, a ta partycypacja społeczna, która się być może nazywa, nie wiem, Hejka, są inne osoby też wymienione w projekcie uchwały, który był przedłożony do Rady, jacyś umowni ludzie, którzy będą reprezentowali państwa wszystkich, to ja rozumiem, że ich rola będzie taka, że przysłowiowy pan Kowalski pójdzie do przysłowiowego pana Hejki, który będzie tłumaczył, jaka jest sytuacja, że to nie jest tak, że ta osoba jutro straci dach nad głową, że jest system zabezpieczenia, na przykład, przez Miasto taki, a nie inny. Więc ja myślę, że ta rola tego przysłowiowego Hejki jest pozytywna w tej całej bajce. I nie należy jak gdyby mówić, że to, że nagle coś się złego dzieje, dzieje i nie wiadomo, o co tym ludziom chodzi. Ja też uważam, jako właściciel nieruchomości, pani Prezydencie, że z punktu widzenia właścicieli nieruchomości taka lista na pewno też by była dobra. Dobra też by była dla tych ludzi, którzy dokonują różnego typu zamian między sobą, czy to zamian na rynku wtórnym tak zwanym, bo dobrze jest się zamieniać na coś, co ma przynajmniej tą samą wartość, więc taki rejestr, rozumiem, byłby użyteczny. Bo do pewnych umów, rozumiem, by nie doszło, chociażby zamiany, bo by się nie okazywały tak atrakcyjne, jak przynajmniej na początku.



Jeżeli chodzi, jeżeli chodzi o, bo ja, o sam dokument, który został przedłożony Radzie, że Rada nie może podjąć uchwały powołującej zespół. No i generalnie oczywiście słusznie, bo kompetencje powoływania zespołów, to jest kompetencja Prezydenta Miasta. Rada może oczywiście, tak jak państwo dzisiaj opiniowali, słusznie, że należy wystąpić do Prezydenta o to, ażeby objął jakąś dodatkową kontrolą, czy zbadał skutki prawne, czy jakie są możliwości prawne nie posiadania na terenie Miasta sklepów z tak zwanymi dopalaczami, to tak samo państwo mogą wystąpić do Prezydent Miasta, pozytywnie rekomendując, o powołanie zespołu przez Panią Prezydent, który to zespół będzie się zajmował dokładnie tymi sprawami, o co dzisiaj prosi strona społeczna. A o co ta strona społeczna tak naprawdę wnosi? Nie specjalnie o dużo, proszę państwa. Bo nie mówi o tym, że jeżeli na przykład coś jej się nie będzie podobać, tak? czy będzie uznawała, że to jest niezgodne z ich interesem, to Miasto czy Rada jest zobligowana, że nie może podejmować takich czy innych uchwał, oni chcą, po prostu, rzeczywistej partycypacji i rozumiem, że mają takie przekonanie, że jak taki zespół będzie powołany przez Prezydenta, to będzie funkcjonował poważnie, będzie wiarygodny, praca ta, która będzie tam przez tych ludzi wnoszona nie będzie szła gdzieś powietrze i że to po prostu wszystko będzie miało sens. To tylko oznacza, że urząd Prezydenta tego miasta darzony jest dużym szacunkiem, panie Prezydencie Jakubiak. Więc ja bym się z tego cieszyła. Oczywiście formuła powołanie takiego zespołu jest inna, aniżeli została przedłożona dzisiaj. I czyn się ten zespół miałby zajmować? Tak, jak powiedziałam. Przede wszystkim różnego typu działaniami monitorującymi, jak czytamy, więc ja rozumiem, że nie jest to nic zdrożnego ani nic takiego, co by urzędnikom miasta zaszkodziło, bo de facto część prac i tak wykonują. A wykonywanie tych prac po prostu uznawane byłoby za wspólne. Czyli wszystkie te wnioski, które państwo by później przedkładali w ramach różnych uchwał, odpowiedzialność byłaby zbiorowa. Taką panią Kowalską można byłoby odesłać do tego przysłowiowego pana Hejki i powiedzieć: ale pani reprezentant poparł to rozwiązanie! Ja bym była zadowolona, jakbym mogła wysłać do takiego przysłowiowego Hejki, jako Prezydent. Co teraz jeszcze chce strona społeczna. Pan, panie Prezydencie, zresztą ja już kiedyś o tym mówiłam przy omawianiu



polityki Miasta, ja też jestem za tym, że Miasto powinno pomagać osobom do tego uprawnionym. Jak pan mówi, że niedobrze jest, i ja się z tym zgadzam, że w mieszkaniach komunalnych mieszkają osoby, które dzisiaj są w stanie same zaspokoić nawet swoje potrzeby lokalowe, bo są też takie, że mogą kupić taki lokal, a weszły w posiadanie tego mieszkania przez dziedziczenie do niego praw, na przykład po babci, to jeżeli pan wyraża w tym taką troskę, to niech mi pan tylko wytłumaczy, dlaczego te budynki, które są budowane dzisiaj przez Miasto i oddawane w stosunek najmu, działają na takich samych zasadach, znaczy, pan jako Prezydent odpowiedzialny za politykę lokalową nie wpłynął na władzę ustawodawczą skutecznie w tym państwie, że dokonano zmiany, przede wszystkim w ustawie o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych i dalej jest taka sytuacja, że Miasto buduje lokale komunalne i podpisywane są na czas nieokreślony, nieoznaczony, i to oznacza również, że za 50 lat w tych mieszkaniach mogą mieszkać bogate wnuczki babci Kowalskiej, która dzisiaj tej lokal dostała. I nic się nie zmienia. Jak bałagan był, tak jest dalej. Takie jest moje stanowisko w tej sprawie. więc pan mi kiedyś też powiedział, w państwo jako, znaczy, pani Prezydent wystąpiła z jakąś propozycją zmian legislacyjnych. I ja bym chciała się na przykład od pana dowiedzieć, co w związku z tym dalej, czy państwo dostali jakąś odpowiedź, czy nie i jak się ta sprawa dalej toczy. Bo my, znaczy ... nie jest w stanie, przy takiej polityce, budować takiej ilości mieszkań, żeby te listy wreszcie osiągnęły gdzieś pułap zerowy. Nigdzie na świecie chyba tak nie jest, przynajmniej nie nigdzie, ale w wielu krajach funkcjonuje inny model, czyli dokładnie, pomocy osobom rzeczywiście potrzebującym jej w nisko sytuowanych dochodach. Powiem więcej, dzisiejsze przyznawanie też lokali mieszkalnych, jak pan powiedział, po kontroli dochodów też jest takie, powiedziałabym, lightowej kontroli tych dochodów, bo idąc do banku, po najmniejszy kredyt, musimy okazać się PIT –em, tak? z zeznaniem rocznym. A idąc, podpisując umowę Miastem na mieszkanie, które ma, niech będzie, trzysta tysięcy wartości, musimy się okazać jedynie zaświadczeniem o dochodach. I ja uważam, że to też nie jest dobrze. To jeżeli pan to uważa, że to nie jest dobrze, to ja czytałam ustawę i wiem, że Rada ma kompetencje wprowadzenia takiego wymogu, ażeby wprowadzić wymóg



załączania PIT –u rocznego przy podpisywaniu nowych umów. A pan, jako Prezydent tego miasta, rozumiem, czy dokładnie pani Prezydent Gronkiewicz, powinna Radzie, jeżeli pana polityka, jeżeli się pan ze mną zgadza, to ja rozumiem, że tutaj się pan ze mną zgadza, to Prezydent powinna taką uchwałę Radzie przedstawić. Reasumując, ja bym prosiła państwa radnych, żeby nie pozwoliła na to, żeby ci ludzie, którzy tutaj są po prostu odeszli z przeświadczeniem, że władzo sobie, a oni sobie. Dlatego proponuję, żeby, nie wiem, osoby, które są sprawne w pisaniu w tej chwili przynajmniej pokazały dobrą wolę i chęć współpracy, czyli żebyśmy przynajmniej podjęli stanowisko mówiące o tym, że popieramy sam fakt partycypacji społecznej przy uchwalaniu szeroko pojętej polityki lokalowej Miasta i oddali oczywiście kompetencje Pani Prezydent d powołania takiego zespołu, bo jeżeli można takie stanowisko podjąć w sprawie dopalaczy, to na pewno można i w tej sprawie. Dziękuję. (Oklaski)

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska: Dziękuję bardzo pani radnej, ....

Radna Katarzyna Munio: Ja pozwolę sobie powiedzieć z miejsca. Chciałam tylko powiedzieć, że z ostatnią częścią wypowiedzi pani radnej zgadzam się. Natomiast jeśli chodzi o pierwszą, to myślę, że pani radna nie słuchała pana Prezydenta, który mówił o tym, że taki zespół powstaje i myślę ja będę również głosowała za poparciem takiego zespołu by przedstawiciele strony społecznej mogli wspólnie z Miastem rozmawiać. Dziękuję bardzo.

Czy są wystąpienia radnych jeszcze? Pani radna Munio jeszcze, tak?

Radna Katarzyna Munio: Pani ma troszeczkę bliżej mikrofon niż ja. Ja oczywiście słyszałam, że pan Prezydent umówił się na takie spotkanie 4 października. Ale absolutnie nie słyszałam, że na tym spotkaniu zostanie powołany zespół. I ja doceniam to, że pan prezydent chciał oczywiście takie spotkanie odbyć. (Wiceprzewodnicząca Ligia Krajewska: Ale to jest zespół). Spotkanie Pani przewodnicząca, to spotkanie, a powołanie zespołu to powołanie zespołu. Dziękuję bardzo. (Oklaski publiczności)

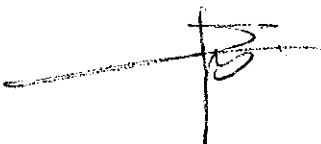
Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajeńska: Proszę Panie Prezydencie. Ten zespół się nazywa: "Spotkania warszawskie, mieszkaniowe". Tak się nazywa zespół. Być może nazwa spotkania jest niewłaściwa.

Pan radny Starzyński jeszcze.

(Pan spośród publiczności: Kiedy będzie taki zespół powołany?)

Wiceprzewodnicząca Ligia Krajewska: Tak proszę państwa, tak jak pan Prezydent państwa zaprosił.

Radny Wojciech Starzyński: Pani Przewodnicząca, Panie Prezydencie, Panie i Panowie Radni, Mieszkańcy Warszawy! Ja chciałbym powiedzieć tak. Bardzo się cieszę, że wreszcie taka sesja ma miejsce i, że została zwołana taka sesja. I szczerze mówiąc chyba to jest pierwsza sesja, poświęcona w całości sprawom mieszkalnemu Warszawy. I wreszcie zaczyna się rozmowa, szkoda, że dopiero pod koniec kadencji, o sprawach najważniejszych dla tysięcy warszawiaków. I ja proszę państwa, bardzo dobrze rozumiem, że tego typu problemy wywołują olbrzymie emocje, szczególnie emocje u osób bezpośrednio tym zainteresowanych. I ja mogę powiedzieć tak, że w moim odczuciu, nawiązując do kilku takich wątków moich przedmówców, emocje, które wyrażają mieszkańcy, czasem może w sposób taki nieuporządkowany, ja uważam, że są nieusprawiedliwione. I mieszkańcy mają prawo nie być kompetentni, mają prawo być, mówić emocjami, mają prawo nie wykazywać pełnej wiedzy prawnej o tym problemie. Ale zwracam uwagę, że emocjom nie może ulegać urzędnik miasta st. Warszawy. I nie może ulegać przedstawiciel władzy, przedstawiciel pani Prezydent. I ja myślę, że znając pana Prezydenta, który zabierał tutaj głos to wydaje mi się, że pan Prezydent starał się powstrzymać te emocje w stosunku do tego do wielokrotnych zachowań i wypowiedzi pana Prezydenta na tej sali. No niemniej jednak chciałbym, żeby jak gdyby starać się te emocje powstrzymać w tego typu wypowiedziach. Tak, ja wiem, że pan Prezydent ma nazwisko,



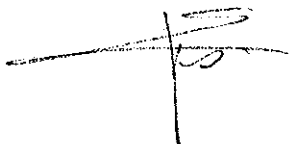
przepraszam bardzo. Ale ja bardzo proszę, żeby pani radna mnie nie musztrowała mnie i nie pouczała co ja mam mówić, bo posiadam swobodny mandat i ja wiem co ja chce powiedzieć.

I proszę państwa, ja chciałbym na zakończenie powiedzieć tak, zadać sobie takie pytanie sobie i nam wszystkim. - Czy my mamy w Warszawie politykę mieszkaniową? Ja osobiście jestem przekonany, że niestety takiej polityki mieszkaniowej nie mamy w Warszawie. (Głosy spośród publiczności: okrzyki: brawo. Oklaski). I tę politykę mieszkaniową, wreszcie, na wzór taki, jak tworzą politykę oświatową, politykę kulturalną, takie dokumenty, warto może się zastanowić nad tym, jak tę politykę mieszkaniową zbudować - pewnie już nie w tej kadencji, ale w przyszłej kadencji.

I na zakończenie chciałbym przywołać tylko jeden fakt, proszę państwa, za każdym razem, co 4 lata słyszę, że wszyscy kandydaci na prezydenta miasta st. Warszawy obecnie też to się pojawia, powołują się na - właściwie na wzór prezydentury, na prezydenta Stefana Starzyńskiego. To ja chciałbym przypomnieć, że Prezydent Stefan Starzyński politykę mieszkaniową miał i sprawy mieszkaniowe, dotyczące najuboższych środowisk miasta st. Warszawy, przed wojną potrafił rozwiązywać, a w każdym bądź razie starał się rozwiązywać. W związku z powyższym kończę takim sformułowaniem. - Apeluję do władz Warszawy, żeby nawet jeszcze w tej kadencji podjąć próbę pracy nad dokumentem, który by się nazywał "polityką mieszkaniową miasta st. Warszawy" po to, żeby wreszcie szukać rozwiązań całościowych, a nie tak tylko odbijać się od ściany do ściany. Dziękuję bardzo.. (Oklaski pośród publiczności).

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska Dziękuję bardzo panu radnemu. Proszę państwa zamykamy dyskusję. Skończyliśmy. Przechodzimy do punktu 2: projektu uchwały w sprawie powołania zespołu rozwiązywania problemów społecznych w zakresie mieszkalnictwa, zwrotu nieruchomości, walki z bezdomnością, wykluczeniem społecznym na terenie miasta st. Warszawy.

Bardzo proszę wnioskodawcę pana Terleckiego. Czy pan Terlecki ma coś do dodania w tej kwestii w związku z opinią pana profesora w tej kwestii.



Ja przepraszam bardzo, ale już wyczerpaliśmy głosy z sali. Bardzo przepraszam. Nie szkodzi, państwo mieliście swoich przedstawicieli.

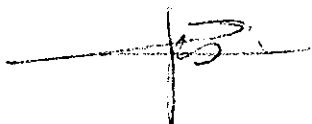
Pani.....: (spośród publiczności) Ja mieszkam w kamienicy w oficynie, w której będą scalane lokale w apartamenty ponad 100 -metrowe. Moje pytanie jest - jakiemu najuboższemu będzie przydzielony taki lokal?

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska: Dziękuję pani bardzo. Myślę, że pan Prezydent udzieli. Pan radny Szostakowski w sprawie formalnej. Bardzo proszę.

Radny Jarosław Szostakowski: Pani Przewodnicząca, Szanowni Państwo! Ponieważ wysłuchaliśmy opinii prawnej, dotyczącej niezgodności tego projektu uchwały z obowiązującym porządkiem prawnym. Dlatego Rada nie może go przyjąć. Jednocześnie myślę sobie, że jesteśmy jakby zgodni co do pewnej potrzeby instytucjonalizacji współpracy pomiędzy organizacjami pozarządowymi, zajmującymi się problematyką mieszkaniową a Urzędem Miasta. I myślę, że nad tym warto pracować. Dlatego wnioskowałbym, że zamiast odrzucenia tego projektu jako niezgodnego z prawem, żebyśmy go odesłali do Komisji. Myślę, że taką rozmowę na temat form instytucjonalnych w Komisji można prowadzić, myślę, że ma szansę ona się pozytywnie zakończyć. Dlatego stawiam wniosek o odesłanie tego projektu uchwały do Komisji i bez dyskusji.

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska: Bardzo proszę, jeszcze pan radny Makuch w kwestii...

Radny Marek Makuch: Szanowni Państwo, co do tego, że nad tym bardzo ważnym problemem społecznym powinniśmy dyskutować, to jest właściwe rozwiązanie, chyba nie ma żadnych wątpliwości. Pan przewodniczący Szostakowski zgłosił propozycję odesłania projektu tej uchwały do Komisji. Wydaje nam się, w związku z opinią pana profesora i propozycjami, które tutaj również padały podczas dzisiejszej dyskusji, rzeczywiście, należałoby ten projekt



dopracować również z udziałem strony społecznej .I o ile jesteśmy skłonni zgodzić się z tą propozycją pana przewodniczącego Szostakowskiego, to wydaje mi się, że na najbliższej sesji powinniśmy również podjąć stanowisko, skierowane do pani Prezydent w sprawie jak najszybszego powołania takiego zespołu w ramach uprawnień Pani Prezydent. I mogę zadeklarować, że taki projekt stanowiska na najbliższą sesję zostanie zgłoszony. I mam nadzieję, że siłami całej Rady zostanie on przyjęty, a pani Prezydent w jak najszybszym tempie powoła taki zespół. Natomiast to nad czym będzie obradować Komisja pozwoli wypracować rozwiązania prawne, które raz na zawsze będą w stanie rozwiązać problemy, które do tej chwili występują. Dziękuję bardzo.

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska: Dziękuję uprzejmie.

Zamykam dyskusję. Przechodzimy do głosowania nad wnioskiem pana radnego Szostakowskiego.

Kto z państwa, jest za przekazaniem do Komisji , a kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

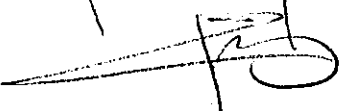
Pani Sława Jura: Przepraszam, pani radna, ale ja...

Wiceprzewodnicząca Rady Ligia Krajewska: Przepraszam bardzo, ja nie udzielam głosu w tej chwili , jesteśmy w procedurze głosowania.

Kto z Państwa Radnych jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Dziękuję bardzo.. Za 31.Przeciw zero. (Radna D. Zbińkowska: Zbinkowska za). W związku z czym przyjęliśmy projekt (za 32), przekazaliśmy projekt do Komisji. W związku z czym zamykam nadzwyczajną sesję Rady. Dziękuję państwu uprzejmie. Do widzenia.

Obrazy Stenografów  
i Stenogram wykonania



**STENOGRAF**  
Elżbieta Budka